Nr. 180 Poniedziałek 21 Czerwca 1937 r. Rocz XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103,10

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy

Miesięcznie złotych 2.50

Zagranicą złotych 5.60

Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 180



### Sytuacja na froncie

## Krwawy pojedynek artylerii pod Madrytem.

Przez większą część nocy z piątku na sobotę trwał pod Madrytem silny pojedynek artyleryjski. Równocześnie słyszano wybuch min, co pozwala przypuszczać istnienie działań w Carabanchel. Koło godz. 1 w nocy odezwały się ciężkie działa rządowe, wyrzucając wielką ilość pocisków, od których drżały w centrum miasta wszystkie szyby. W odpowiedzi na to zagrały armaty powstańcze. Pociski powstańcze zaczęły padać na Madryt. Ogień trwał do godz. 2 w nocy wśród gęstej mgły, po czym nastąpiła 15-minutowa przerwa, po której strzelaninę wznowiono.

O godz. 6 rano 21 samolotów powstańczych przeleciało bardzo wysoko nad Madrytem. Pomimo ognia z dział przeciwlotniczych samoloty wykonywały nad miastem ewolucje w ciągu godziny. Jak się zdaje, chodziło o lot wywiadowczy.



UCHODŻCY NA FRONCIE BASKIJSKIM.



UCHODŻCY NA FRONCIE BASKIJSKIM.

Komunikat urzędowy ministerium obrony narodowej z dnia wczorajszego podaje, iż napór powstańców na froncie 5 dywizji trwał w dalszym ciągu. Atakowali oni gwałtownie wspierani przez artylerię i lotnictwo. Wojska rządowe wytrzymały ten napór, a następnie odparły wspaniale atak powstańczy, zmuszając nieprzyjaciela do cofnięcia się na pozycje wyjściowe. Nad rzeką Tago oddziały rządowe przeprowadziły z powodzeniem działania w Sierra de Argallanes, zajmując nowe stanowiska i poprawiając swoje linie.

Korespondent Havasa donosi, że na skutek działań oddziałów rządowych pod Sierra de Argallanes powstańcy stracili 200 zabitych.

### Jak „pełni chwały" legioniści Mussoliniego

## uciekali pod Guadalajarą

Cała prasa włoska z entuzjazmem omawia artykuł p. t. „Guadalajara", jaki ukazał się w organie Mussoliniego „Popolo d'Italia, który wyszedł podobno z pod pióra Mussoliniego. Artykuł ten podkreśla „pełne chwały czyny legionistów włoskich", biorących udział w bitwie na froncie madryckim w czasie od 8 do 18 marca, licząc widocznie, że ludzie zapomnieli już jak to bractwo włoskie uciekało pod Guadalajara, że dogonić było trudno. Na mocy rozkazu sekretarza partii faszystowskiej, artykuł ten ma być rozplakatowany w lokalach organizacyj faszystowskich. Ze swej strony szef sztabu milicji faszystowskiej gen. Rosso wydał do wszystkich czarnych koszul rozkaz dzienny, podkreślający znaczenie artykułu „Popolo d'Italia" i nakazujący omówienie jego we wszystkich oddziałach.

## Dwuznaczna polityka komunistów

W Izbie Deputowanych francuscy komuniści prowadzą jakąś dwuznaczną grę. Raz głosują za Rządem (na plenum), a raz się wstrzymują.

Teraz sprawa pełnomocnictw tkwi w Komisji Senackiej. Jak donoszą z Paryża, Komisja większością głosów przyjęła wprawdzie pełnomocnictwa, ale ograniczyła je wyłącznie do walki ze spekulacją i nadużyciami.

Wytworzyła się przy tym paradoksalna sytuacja, że stanowisko senatorów prawicowych i radykalnych, zeszło się w tym wypadku ze stanowiskiem senatorów komunistycznych, którzy, z innych wprawdzie pobudek, wypowiadają się również przeciwko pełnomocnictwom.

Dwuznaczna gra. Korespondenci zagraniczni tłomaczą ją podróżą niemieckiego generała do Francji i t. d.

### Ambasador hiszpański w Warszawie

Ambasador hiszpański w Warszawie Mariano Ruiz Funes mianowany został ambasadorem w Brukseli. (PAT.).

## Rokowania Ameryki z Francją i Anglią

### w sprawie wzajemnego zwalczania międzyn. spekulacji

*Pomiędzy amerykańskim departamentem skarbu a Federal Reserve Board toczą się obecnie narady na temat możliwości wzmocnienia układu trójstronnego pomiędzy Ameryką, Anglią - Francją dla zwalczania spekulacji międzynarodowej. Ze źródła urzędowego donoszą, iż celem badań jest ustalenie ,jakimi drogami departament skarbu mógłby otrzymywać pełniejsze i szybsze informacje o wywozie kapitałów poza granice St. Zjedn. Informacje takie udzielane są dotychczas chętnie przez banki prywatne, jeżeli kwoty, wchodzące w grę są znaczne ,albo wymagają przeprowadzenia operacyj z Federal Reserve Bank, lub gdy pochodzą z deklaracyj podatkowych. W pierwszym wypadku wiedomości te są niekompletne ,a w drugim przychodzą zbyt późno ,aby mogła nastąpić interwencja skarbu. Ulepszenie kontroli finansowej napotyka na duże trudności, albowiem rozważane zarządzenia muszą być zgodne z konstytucją. Nie mogą one być tego rodzaju ,by krępowały zwyczajne operacje, lub wywoływały sprzeciw ze strony kapitału, któremu prezydent Roosevelt nadal udziela poparcia dla zapewnienia odbudowy gospodarczej. Koła półurzędowe wskazują na to, iż wspomniane badanie odbywa się przy współpracy z innymi sygnatariuszami układu trójstronnego, celem doprowadzenia, o ile możności, do stosowania we wszystkich trzech krajach analogicznych zarządzeń kontrolujących, co ułatwiałoby wymianę informacyj.*



VAN ZEELAND przybył wczoraj do Ameryki, aby wyjaśnić stanowisko Ameryki wobec sytuacji finansowej Europy.

**W dn. 20 i 21 czerwca odbędzie się w Warszawie w Domu Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20 XII Walny Zjazd Delegatów Kół Z.Z.K.**

**Początek Zjazdu w niedzielę o godz. 10 rano**

### Zjazd Związku Zawodowego Kolejarzy

## Witamy!

Dziś rozpoczyna swe obrady nasz Sejm kolejarski — ZZK. Ze wszystkich stron kraju przybywają delegaci, aby radzić nad dalszą rozbudową, nad dalszym rozwojem potężnej organizacji.

Wielka to, zasłużona organizacja. Skupiła dziesiątki tysięcy uświadomionych kolejarzy. W codziennej żmudnej pracy i walce broni ich klasowych interesów. Tworzy z nich zwarte zespoły; przepaja ich ideologią socjalistyczną; uczy ich walczyć o własny dobrobyt, ale także o lepsze jutro dla całej klasy robotniczej w Polsce — o nową, demokratyczną, socjalistyczną Polskę!

Rozwinęła olbrzymią pracę KULTURALNĄ. Już rozsiane po całym kraju piękne DOMY kolejarskie stały się terenami doniosłej pracy kulturalnej. Doskonale redagowany „Kolejarz - Związkowiec" zajmuje się nie tylko bieżącymi zawodowymi troskami kolejarzy, lecz ogromnie się stara o rozszerzenie politycznych, społecznych i kulturalnych horyzontów wogóle. Centralny Wydział Oświaty i Kultury rozwija żywą działalność — rozsyłając instrukcje, urządzając odczyty, organizując biblioteki, prowadząc kursy wszelkiego rodzaju. Współpraca z TUR-em pogłębia się. Liczne kolonie, morskie i górskie, współdziałanie ze sportem robotniczym są troską o zdrowie i fizyczną sprawność pracowników.

Ale wszystkiego naturalnie nie wymienimy i wymieniać nie potrzebujemy. Wielka praca ZZK jest znana. Każdy socjalista w Polsce wie, że kolejarze odegrali wielką rolę w naszym ruchu — w walce o Niepodległość, o Demokrację, o Socjalizm. Pozwolimy sobie przypomnieć trudną i żmudną pracę kolejarzy małopolskich — Krakowa, Lwowa, Sącza i t. d. — w szeregach dawnej PPSD dawnego zaboru austriackiego.

Zbiera się nasz parlament kolejarski, zjazd wielkiej organizacji. Jest świadom OGROMNEJ WARTOŚCI, którą reprezentuje ZZK. Jest świadom OGROMNEGO ZNACZENIA, jakie ma klasowy ruch kolejarski w całokształcie naszych walk o nową Polskę. Jest świadom niebezpieczeństw, apetytów, które ma reakcja wszelkiego rodzaju na nasz dorobek organizacyjny. A więc uczyni wszystko, aby w swych debatach i uchwałach utrzymać i pomnożyć siłę, zwartość, ideowość organizacji.

Cała zorganizowana klasa robotnicza Polski życzy zjazdowi pomyślnych obrad! Cała nasza Partia wita zjazd zasłużonej organizacji! A nasza redakcja dorzuca także swoje serdeczne pozdrowienia!

Owocnych obrad!

K. CZAPIŃSKI.

## Tajemniczy trup w Gdańsku

W lesie w pobliżu Gdańska znaleziono trupa zamordowanego człowieka, którego tożsamości dotychczas urzędowo nie ustalono.

Wśród ludności Gdańska, a zwłaszcza wśród robotników uporczywie utrzymuje się wersja, iż jest to ciało zaginionego bez śladu posła do sejmu i działacza socjalistycznego wśród robotników kolejowych tow. WIECHMANNA, który po zaaresztowaniu go w d. 25 maja r. b. znikł bez śladu.

Pogłoski te — rzecz prosta — mogą okazać się nieprawdziwe — i oby okazały się nieprawdziwymi. Dowodzą one jednak, w jakim nastroju żyje ludność Gdańska, zwłaszcza, że czteroletnie doświadczenie pokazało, że po hitlerowcach wszystkiego spodziewać się można.

## Koncentracyjny atak prasy hitlerowskiej na Czechosłowację

**Londyn, 17 czerwca 1937.**

W dniu dzisiejszym prasa niemiecka, w której bez zgody „z góry" nie pojawi się żadna notatka o polityce zagranicznej, podejmuje ostry atak na Czechosłowację, którego znaczenia nie można jeszcze zrozumieć.

Podstawą tego ataku jest nadesłana prasie wiadomość oficjalnej niemieckiej agencji prasowej o postępowaniu władz czeskich w stosunku do b. poddanego Rzeszy,— Weigla, aresztowanego w Czechosłowacji pod zarzutem wykroczeń politycznych.

Komentarze do tej informacji mówią same za siebie.

„Berliner Tageblatt" pisze: Krzywda, wyrządzona w Czechosłowacji Weylowi jest krzywdą, wyrządzoną całej Rzeszy i Czechosłowacja musi za to być odpowiedzialną.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" powiada, że w tym wypadku nie starczą usprawiedliwienia dyplomatyczne.

„Berliner Lokalanzeiger" oczekuje ze strony Rządu Rzeszy zdecydowanych posunięć.

Niewątpliwie w czasie rozmów londyńskich z ministrem v. Neurathem ze strony angielskiej — **sprawa Czechosłowacji będzie poruszona.** Czyżby Rzesza zamierzała uprzedzić te rozmowy jakimś krokiem wobec Czechosłowacji? To się okaże. Jedno jest faktem: **nie Hiszpania, nie pakt zachodni, ale sytuacja polityczna w Środkowej Europie, związana z wschodnią polityką Rzeszy wysunie się na czoło zagadnień rozwoju politycznego i rozmów dyplomatycznych.**

ALF. EVANS

## Francja i Mała Ententa

*„Daily Herald" ogłasza informacje, dotyczące stosunku Francji do jej sprzymierzeńców na Wschodzie Europy. Chodzi o stanowisko Rządu Republiki wobec wysiłków Rzeszy, zmierzających do rozluźnienia stosunków tych krajów z Francją, przede wszystkim do pozyskania sobie (m. in. przez koncesje gospodarcze) poszczególnych członków Małej Ententy (oczywiście, poza Czechosłowacją!).*

*Paryż ocenia sytuację jako poważną. Dla tego przedstawiciele Rządu Republiki, korzystając z pobytu dr. Schachta w Paryżu, odbyli z nim rozmowę, w czasie której premier Blum postawił sytuację szczerze i jasno, wskazując, że Francja stoi na straży nienaruszalności terytorium Czechosłowacji.*

*Francja nadal czujnie śledzi rozwój wydarzeń w Europie Środkowej.*

## Bela Kun podobno jeszcze żyje

Agencja Havasa donosi z Moskwy ,iż zaprzeczają tam pogłosce, kursującej zagranicą, jakoby Bela Kun zmarł śmiercią gwałtowną i jakoby był aresztowany. W poselstwie węgierskim oświadczają, iż w sprawie tej nic poselstwu nie wiadomo. Zaprzeczają również wiadomości o samobójstwie żony gen. Jegorowa.

# Zjazd „Młodej Wsi"

## Wielki niepokój konserwy. — „Czas" skarży się i ostrzegał „Gaz.-Polska" uspakaja. OZON i Naprawa

*Wczorj rozpoczął się zjazd sanacyjno - naprawiackiej „Młodej Wsi". Przytaczaliśmy już oburzony głos feudalnego „Słowa": „naprawiacka intryga!"*

*Zabrał głos także drugi konserwatyczny organ „Czas". Przestrzega i żali się. Wprawdzie, powiada, ta „Młoda Wieś" jest organizacją sanacyjną, ale naprawiacką i radykalną. Chce reformy rolnej — bez odszkodowań. A o „Ozonie" ta „Młoda Wieś" pisze bez szacunku, że „niepodobna kupować Koca w worku..."*

Na jego (związku młodej wsi) czele stoi p. Gierat, znany i wpływowy naprawiacz, jego protektorami się minister rolnictwa p. Juliusz Poniatowski, znany naprawiacki senator p. Malski, p. Dąbrowska, utalentowana pisarka, która dała wyraz swemu światopoglądowi w niedawno wydanej powieści (?) „Rozdroże", pewni panowie ze Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych p. Marian Rapacki, prezes Spółdzielni Spożywców „Społem", który niedawno z takim zapałem zalecał zaniechać parcelacji, proponując utworzenie z obszarów dworskich kołchozów.

*„Czas" dowodzi, że organizacja „Młodej Wsi" jest radykalna i antyreligijna (?)*

Organ Młodej Wsi, w szczególności zarzuca płk. Kocowi, że jest narzędziem w rękach kleru: „wszystkie te objawy usiłują wykorzystać dla swych celów księża i endecy i w bardzo sprytny sposób chcą skaptować rząd dla swych reakcyjnych celów". W innym znów artykule jest mowa o „płatnych pismakach brukowców katolickich", jeszcze w innym o księżach, jako przedstawicielach czarnej międzynarodówki itd.

*I oto — powiada „Czas" — teraz ta „radykalna" i „antyreligijna" organizacja urządza zjazd, zaprasza marszałka. A GDZIE OZON,! Dlaczego Ozon się nie przeciwstawi? Przecie Ozon wystąpił z deklaracją umiarkowaną i katolicką. Gdzie konsekwencja?! woła w rozpaczy „Czas".*

Jest to więc zjazd organizacji nie sojuszniczej, lecz konkurencyjnej, a nawet wyraźnie wrogiej.

Jakim cudem tego rodzaju niekonsekwencje mogą mieć miejsce? Kto jest autorem pomysłów, przekreślających dotychczasową linię postępowania i dotychczas osiągnięte rezultaty?

*Jest to „chytry manewr"! wołają „czasownicy". Widocznie mieli podstawę do myślenia, że OZON zajmie się głównie obroną ich ziemiańskich interesów. A tu raptem chłop! A tu raptem naprawiacz! A tu antyklerykał!*

*Ten art. „Czasu" jest bardzo ciekawy dla ewolucji stosunków w b. sanacji. I dla tego panicznego strachu przed chłopem wśród konserwy. W obawie o swe klasowe interesy ci pp. ziemianie nie chcą nic słyszeć nawet o sanacyjnym chłopie! Roli chłopa w Polsce nie rozumieją i rozumieć nie chcą. Powtarza się jakby historia z końca 18 wieku w Polsce.*

*Ale czy naprawdę Naprawa walczy z OZONem? Otóż rzecz ciekawa, że „Gazeta Polska" WITA zjazd dość serdecznie. Ale stara się rolę organizacji sprowadzić do pracy kulturalnej i drobiazgów lokalnych:*

Zespoły przysposobienia rolniczego, samorządowego, spółdzielczego, świetlice, czytelnie i domy ludowe zespoły teatralne, obchody chłopskich świąt pracy, koleżeńskie współżycie w Kołach, wiejskie uniwersytety dla przodowników ruchu — oto etapy i drogi tej pracy.

*Taką jest ta skromna robota, zdaniem „Gazety", prowadzona „zamiast krzykactwa wiecowego i postulatów pod adresem rządu" A, wylazło więc szydło z worka! Żadnych większych perspektyw dziejowych, żadnej zasadniczej zmiany w roli chłopa, żadnej demokracji! Poprostu uczcie się lepiej sadzić kapustę... „Młoda Wieś" widocznie — zdaniem „Gazety" — ma dopomóc do ZWEKSLOWANIA ruchu chłopskiego spokojny, czysto kulturalny tor.*

*A jak z Ozonem? „ABC" dowodzi ,że Ozon godzi się z Naprawą; że rezygnuje z dawnego negatywnego stanowiska; że przedstawiciele Ozonu będą gośćmi na zjeździe i t. d. „Czasownikom" i Catom to zapewne się nie spodoba.*

*Jak widzimy, pomiędzy „Słowem" a Naprawą „Gazeta Polska" reprezentuje linię pośrednią — porozumienie z „Młodą Wsią" celem odwrócenia uwagi chłopów od najbardziej zasadniczych i palących zagadnień,a więc przede wszystkim radykalnej reformy rolnej i zwłaszcza — demokracji.*



## Recepta spokojnej starości

Wysiłki średniowiecznych alchemików wynalezienia eliksiru wiecznej młodości nie dały żadnego rezultatu. Daremne też są zabiegi „odmładzające" współczesnej medycyny. Jak się okazuje recepta wiecznej młodości nie istnieje. Istnieje natomiast recepta spokojnej starości, która — tak samo jak wieczna młodość — jest pragnieniem każdego niemal człowieka.

Owa recepta jest powszechnie znana, powtórzymy ją jednak dla przypomnienia: Spokojną starość zapewnia wygrana na los z kolektury Dzierzanowskiego (Warszawa, Nowy Świat 64, Gniezno, Chrobrego 2).

## O puchar Gordon-Benetta

Dziś w niedzielę nastąpi w Brukseli start balonów wolnych do tegorocznych zawodów o puchar Gordon - Benetta. W Brukseli pogoda jest obecnie niepomyślna. Start nastąpi o godz. 17-tej.

Jako pierwszy wystartuje polski balon „Polonia 2" z załogą kpt. Antoni Janusz i Leszek Krzyszkowski.

Jako szósty wyleci balon polski „L. O. P. P." z załogą kpt. Zbigniew Burzyński i por. Bronisław Kobylański.

Jako dziesiąty z kolei wystartuje trzeci balon polski „Warszawa 2" z załogą kpt. Franciszek Hynek i Franciszek Janik.

Lot nastąpi przypuszczalnie w kierunku Bałtyku lub Hiszpanii.

Ogółem startuje 12 balonów z Polski, Niemiec, Francji, Belgii, Szwajcarii.



# Klasa robotnicza we Francji

## broni nieustępliwie swych praw

Przyszły poniedziałek przyniesie we Francji kilka trudnych konfliktów społecznych, dla zażegnania których czynniki rządowe podjęły już energiczne kroki. Pierwszy z tych konfliktów dotyczy przemysłu budowlanego, w którym związki zawodowe ogłosiły na poniedziałek na pół dnia strajk demonstracyjny, w odpowiedzi na co przedsiębiorcy zapowiedzieli zawieszenie pracy we wszystkich zakładach na cały dzień wtorkowy.

,Drugi konflikt istnieje w przemyśle hotelowym i restauracyjnym, gdzie pracownicy, zniecierpliwieni opóźnianiem decyzji ogłoszenia dekretów w sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy, zapowiedzieli ,że rozpoczynają strajk, jeśli odnośny dekret do środy przyszłego tygodnia nie zostanie ogłoszony w Dzienniku Urzędowym. Sprawa uregulowania zagadnienia 40-godzinnego tygodnia pracy w przemyśle hotelowym napotyka na duże sprzeciwy ze strony właścicieli hoteli i restauracyj, którzy w razie zrealizowania zapowiedzi rządowych grożą ze swej strony zamknięciem zakładów. Prawdopodobnie jednak Rząd, aby zapobiec strajkowi pracowników, dekret o 40-godzinnym tygodniu pracy z niewielkimi zmianami ogłosi już na początku przyszłego tygodnia.

## Lot z Europy do Ameryki

# przez biegun północny

## Śmiała wyprawa sowieckich lotników

W czwartek lotnicy sowieccy podjęli śmiały lot z Moskwy do San Francisco przez biegun. Udały lot oznaczałby, że komunikacja ZSSR z Ameryką przez biegun jest zupełnie realna.

W piątek, rozgłośnia w Anchorange na Alasce przejęła następującą depeszę, nadaną przez lotników sowieckich: „Wszystko idzie pomyślnie, prosimy o potwierdzenie odbioru naszej depeszy. W czwartek o godz. 15.15 byliśmy pod 82 stopni szerokości geograficznej i 54 st. długości. Lecieliśmy na wysokości 4,300 mtr.".

W Waszyngtonie otrzymano wiadomość, że samolot sowiecki, który leci z Moskwy do San Francisco przez biegun północny, jest jednopłatowcem, zaopatrzonym w jeden silnik. Na pokładzie jego znajdują się dwaj piloci Szkałow i Baddakow oraz nawigator Deliakow. Samolot koloru czerwonego nosi znaki „ZSSR N C 25".

# Pomnik Alberta Thomas

Genewa obchodzi dziś piękną uroczystość odsłonięcia pomnika Alberta Thomas na placu jego imienia. Na wieść o śmierci Alberta Thomas dn. 8 maja 1932 r. „Robotnik" pisał: „Świat pracy czuwać będzie, aby nie zamarł duch Alberta Thomas, aby wspaniały rozpęd, którym natchnął Międzynarodową Organizację Pracy nie został zahamowany".

I dotrzymał słowa. Delegaci robotnicy, zebrani w Genewie na Międzynarodowej Konferencji Pracy (23-ej sesji), walczą dalej o ideał Alberta Thomas — o sprawiedliwość społeczną. Dziś cieszyłby się ten wielki bojownik, że walka dalej wre, że krok za krokiem świat pracy zdobywa nowe prawa, radowałby się widząc, że kraj jego ojczysty, tak bardzo przez niego, internacjonalistę, ukochany, wierny ideałom demokracji, walczącym dziś wskazuje drogę.

Przypomnijmy w tym dniu, w którym świat czci jego pamięć, że Albert Thomas szczególnie bliskim nam był towarzyszem. On sam z głębokim zawsze wzruszeniem wspominał czerwone sztandary, polskie sztandary, chylące się przed nim w sali rady miejskiej w Łodzi, w chwili nadania mu godności obywatela honorowego tegoż miasta.

Węzłami serdecznej przyjaźni złączony z szeregiem polskich socjalistów (tt. Żuławski, Niedziałkowski, Ziemięcki i in.) i działaczy ligowych, jak m. min. Fr. Sokal, A. Thomas przyjeżdżał kilkakrotnie do Polski, zawsze radośnie witany, jako apostoł nowego jutra.

# Schuschnigg tworzy korpus ochronny

## Rzesza nie chce zaostrzyć stosunków z Austrią

(Kor. własna).

**Londyn, 18 czerwca 1937.** Kanclerz austriacki Schuschnigg jak dowiaduje się z wiarygodnego źródła korespondent „Daily Herald", tworzy własny korpus ochronny na podobieństwa narodowo - „socjalistycznych" oddziałów szturmowych. W odróżnieniu od czarno - odzianej gwardii przybocznej Hitlera, ma to być „błękitna gwardia", jednakże zadania tych oddziałów są w obu wypadkach identyczne.

W tym wypadku konieczność specjalnej ochrony osoby kanclerza pozostaje w związku z wykrytymi planami zamachów hitlerowskich na osobę Schuschnigga.

Oddział ten, liczący początkowo 4.000 ludzi, ma się składać z wybranych, najbardziej godnych zaufania członków „Frontu Ojczyźnianego", w ramach którego powstać ma ów zbrojny oddział policyjno - ochronny.

Pewne podobieństwo narzuca się między nową formacją a dawną „Heimwehrą", z tą tylko różnicą, że szefem jej nie będzie ks. Starhemberg, lecz dr. Schuschnigg — osobiście.

Istotnym zadaniem nowej formacji — poza ochroną osoby kanclerza — ma być walka z knowaniami narodowo - „socjalistycznymi".

Warto zanotować w związku z nadchodzącymi procesami spiskowców hitlerowskich, że — według wiarygodnych wiadomości— kierownictwo procesu miało otrzymać polecenie unikania w czasie rozpraw tego, co mogłoby spowodować zaostrzenie stosunków niemiecko - ustriackich. Z różnych stron twierdzą, że odpowiada to również życzeniu strony niemieckiej. Hitler jakoby udzielił posłowi Rzeszy w Wiedniu v. Papenowi **poleceń i pełnomocnictw do krzyżowania wywrotowych zamierzeń austriackich nacjonal - „socjalistów".** Również dr. Schacht, bawiący we Wiedniu ma jakoby za zadanie spowodować odprężenie w stosunkach między obu krajami.

Bardzo być może, że ten zwrot pozostaje w związku z tym, że Rzesza pragnie pozostawić sobie nieskrępowaną możliwość działania w innych kierunkach (sprawa stosunków z Czechosłowacją), a jednocześnie pozostaje możliwość że pragnie zademonstrować mocarstwom zachodnim gotowość pokojowego ustosunkowania się do Austrii, na czym mocarstwom tym bardzo zależy.

ALF. EVANS.

Zmarły tragiczną śmiercią w 20-tym roku życia D. Josek PRZEDBORSKI nie przestanie istnieć w naszej pamięci. Pogrążeni w głębokim smutku przyjaciółki i przyjaciele w Przedborzu.



# Przegląd prasy

### ARTYKUŁ W „K. PORANNYM"

Wczoraj omawialiśmy obszernie zaiste niesłychany atak na płace robotnicze i związki w ozonowym „Kur. Por." Ten artykuł wywołał niemałe wrażenie. Dotychczas „Poranny" krytykował wprawdzie demokrację, ale w sprawach społecznych przynajmniej usiłował zachować pozory sprzyjania interesom świata Pracy. A teraz zaatakował robotników i ich nędzne zarobki *brutalnie, otwarcie i arogancko*. Na to, obok naszego pisma natychmiast odezwał się „Dziennik Ludowy", (art. T. Zaremby), „Kurier" popołudniowy i in. Znamienny — dla OZON-u artykuł. Polecamy go do uważnego przestudiowania na „sektorze" robotniczym.

Dodamy jeszcze, że uskrzydlony takim „kursem", zabrał w „Słowie" głos p. St. Wańkowicz, gwałtownie atakując strajki w Polsce:

Patrzmy na Hiszpanię, a jeżeli kto sądzi, że strajki nie są *sygnałami zbliżającej się rewolucji komunistyczno-bolszewickiej* — to się grubo myli.

Kto sieje wiatr — zbiera burzę!

Te bzdury są miarą rozzuchwalenia się wszelakiej reakcji w Polsce.

### NOWA ORDYNACJA NA JESIENI??

„ABC" donosi:

W związku z odbytym we Lwowie w ub. niedzielę zjazdem „Zarzewia" w kuluarach Sejmu pojawiły się pogłoski, że podczas jesiennej sesji ciał ustawodawczych w parlamencie znajdą się *dwa projekty nowej ordynacji wyborczej:* jeden projekt wniesiony przez Rząd, drugi przez „Zarzewie".

Czy są to tylko domysły redakcji?

Trzeba być bardzo ostrożnym z tymi periodycznie ukazującymi się pogłoskami o nowej ordynacji. Czasami są poprostu z palca wyssane, a czasami są lansowane dla uspokojenia opinii, która coraz bardziej interesuje się ordynacją.

### ZE ZGODY NARODOWEJ

**Stara endecja urządziła w Warszawie wiec w sprawie samorządu. W „Dzienniku Nar." czytamy opis, według którego przebieg wiecu był najspokojniejszy na świecie. Ale w *„ABC"* czytamy, że pewien mówca**

zaatakował... O. N. R. Wówczas w odpowiedzi zebrani wznieśli na cześć idei narodowo - radykalnej okrzyki, które nie milkły przez długi czas. Okrzyki te, po odśpiewaniu hymnu młodych, przeniosły się na ulicę, tak, że długą chwilę słychać je było na ul. Pierackiego i Nowym Świecie. Niepoważnie zachowującego się znanego zresztą ze swych śmiesznych wystąpień na terenie akademickim studenta Kaniewskiego, oburzona publiczność wyprowadziła na ulicę, gdzie zebrani ostro wyrażali się o jego niemądrych wystąpieniach.

„Wyprowadziła" i „ostro się wyrażała". Nic więcej. Taka była ta manifestacja zgody narodowej.

### BEZROBOCIE W NIEMCZECH FAŁSZYWA STATYSTYKA

Hitlerowcy lubią się chwalić, że już dali sobie radę z bezrobociem. Ale statystyka jest fałszywa. Zwraca na to uwagę „Dzien. Por.".

Ponieważ niemiecka statystyka uwzględnia wszystkich zatrudnionych (nawet tych, którzy znajdują się w obozach pracy), przeto należy przyjąć, że obecne bezrobocie w Niemczech *wynosi co najmniej 3 i pół miliona osób.* Obliczenie to jest minimalne, to znaczy, że liczba ta dojść może do 4½ miliona.

Wszystko zdało się więc wskazywać na to, że niemiecka oficjalna statystyka bezrobotnych zgubiła „po drodze" 2—3 miliony bezrobotnych. Jest przecież jasne, że 1.600 tys. bezrobotnych — to brzmi lepiej, niż 3½ — 4½ milionów. Należało więc „niedogodne" liczby nieco „skorygować". Liczby w państwach totalnych nie służą przecież do ukazania prawdy, ale tylko i wyłącznie — dla propagandy.

Oczywiście. Nawet już niektórzy „dynamiści" z „Zaczynu" pono zaczęli to rozumieć.

### KONIEC DEGRELLA?

Wczoraj pisaliśmy o rozkładzie w obozie belgijskich faszystów, „reksistów". O tym rozkładzie obszernie pisze korespondent „IKC":

Jaką jest najbliższa przyszłość reksizmu, trudno odpowiedzieć, gdyż posiada on nadal 20 deputowanych w parlamencie. Niemniej jednak po obecnym rozłamie i zupełnym upadku prestiżu, Degrelle będzie potrzebowała kilka lat pracy i więcej jeszcze milionów franków, by móc utrzymać obecny swój stan posiadania w parlamencie.

Poważna klęska jednej z hitlerowskich agentur.

### O POGROMACH

W „Słowie" p. Bocheński pisze o pogromach. Wypowiada się przeciw pogromom. To już jest — coś, jak na organ, propagujący sojusz z endecją. Ale ciekawe rozumowanie:

Jak rozwinie się problem stosunków polsko-żydowskich w najbliższej przyszłości? Należy przypuszczać, że silny ruch ekonomiczny jaki powstał w Królestwie przyniesie nową falę elementu polskiego do handlu i zmniejszy tym samym rażącą dysproporcję jaką na korzyść Żydów wykazywała ta gałąź, najbardziej rentowna, gospodarstwa państwowego.

*Równolegle z tym przyjść powinno uspokojenie umysłów i zanik dążności pogromowych.*

Zastanawiające. P. Bocheński niebacznie (co na to endecy?) wyjaśnia tajemnicę pogromów. Wypada tak, że chodzi poprostu o zysk w handlu. Endecy starają się „uzasadniać" pogromy „głębiej"...

### PO ROZSTRZELANIU GENERAŁÓW

Prasa wiele pisze o rozstrzelaniu Tuchaczewskiego i innych generałów. Niektórzy (np. Knickerbocker) akcentują *germanofilstwo* Tuchaczewskiego — pono sprzyjał sojuszowi z Niemcami. Istotnie, za tym przemawia szereg okoliczności.

Ale to naturalnie nie usprawiedliwia ani rozstrzelania, ani oskarżeń o szpiegostwo i zamachy, ani doprowadzenia ludzi do samobójstw (Czerwiakow), ani masowych egzekucyj itp.

K. Cz.



# Za fotografowanie granicy

## Krwawy incydent na granicy ZSSR i Korei

Na granicy sowiecko - koreańskiej wydarzył się nowy incydent. Onegdaj żołnierze sowieccy przekroczyli granicę i ostrzeliwali z karabinów maszynowych dwóch żandarmów i dwóch policjantów japońskich, którzy dokonywali zdjęć fotograficznych. Jeden policjant jest zabity.

# Zabójstwo w Częstochowie

Dn. 19 czerwca b. r. na jednej z ulic w Częstochowie wybuchła gwałtowna sprzeczka między furmanem Pędrakiem i tragarzem Baranem. Podczas tej kłótni Pędrak strzelił do Barana, który niebawem zmarł. Organy bezpieczeństwa zatrzymały zabójcę i przeprowadzają dochodzenie. Tłem zajścia były porachunki osobiste.

## Pokwitowanie

Na ofiary pogromu w Brześciu nad Bugiem.

Z polecenia tow. Fr. B. zł. 5.

W myśl wezwania p. Stefanii Sempołowskiej.

Robotnicy fabryki „Strug" Częstochowie zł. 24.65.

## Aresztowania wśród ludowców

Agencja PID. donosi:

W ostatnich dniach przeprowadzono rewizje i aresztowania wśród działaczów Stronnictwa Ludowego w woj. kieleckim. Aresztowania te pozostają w związku z niedozwoloną agitacją strajkową w pow. pińczowskim. Aresztowano m. in. członków zarządu powiatowego: Romana Kałużę, Władysława Robaka, Wincentego Gałkę i Stanisława Sitka.

Pod zarzutem podburzającego wystąpienia w czasie święta ludowego osadzony został w więzieniu w Siedlcach członek Stronnictwa Ludowego w pow. łukowskim, Władysław Bład[illegible]ek.

## Na marginesie endeckich procesów

# Endecka akcja bezpośrednia

Dwa procesy myślenickie, które obecnie przeżywamy, budzą ciekawe refleksje. W ich świetle endecja występuje jako partia, prowadząca t. zw. „**akcję bezpośrednią**‘.

Możnaby na to odpowiedzieć, że mamy tu do czynienia nie z planową działalnością Stronnictwa Narodowego, ale z akcją indywidualną, za którą pełną odpowiedzialność ponosi jednostka. Byłoby to tylko częściowo słuszne. Po pierwsze bowiem zajazd myślenicki inż. Doboszyńskiego był wystąpieniem zbiorowym, w którym uczestniczyło kilkadziesiąt osób. Gdyby to nie było zgodne z panującą w tym środowisku politycznym atmosferą, znalazłby się przecież ktoś wśród tych ludzi, ktoby przeciwstawił się szalonemu przedsięwzięciu jednostki. Po drugie, na to zwracamy specjalną uwagę, nie jest to odosobniony wypadek. W dziejach endecji, naturalnie nie w tych z epoki zaborczej, ale w tych z epoki niepodległości, działacze tego kierunku ideowego porywali się już nieraz do organizowania akcji bezpośredniej. Przytoczymy tu tylko trzy fakty najbardziej jaskrawe.

A więc przypomnijmy sobie najpierw u wstępu dziejów odbudowanej wysiłkiem mas pracujących Polski, **zamach endecki na rząd ludowy**. W momencie najtrudniejszym, gdy granice nasze były na wszystkie strony otwarte, gdy trzeba było pod względem politycznym i gospodarczym utrwalać niepodległy byt, grupa działaczy endeckich i prawicowych nie wahała się podnieść żagwi buntu przeciw pierwszemu rządowi Rzeczypospolitej. A działo się to w momencie, kiedy rząd ten rozpisał wolne i demokratyczne wybory sejmowe, a więc kiedy istniała nieograniczona możność legalnej walki o władzę.

Minęło kilka lat. Ustrój demokratyczny zagwarantowany konstytucją, świeżo uchwaloną, istniał w całej pełni. Endecja miała poważny, realny wpływ na rządy. Następuje drugi fakt endeckiej akcji bezpośredniej. Mamy tu naturalnie na myśli zamach na Zgromadzenie Narodowe, napad na posłów i senatorów, próba udaremnienia przy pomocy fizycznej przemocy zaprzysiężenia Prezydenta i tragiczna śmierć tego Prezydenta. Można twierdzić, że za czyn Niewiadomskiego on sam ponosi tylko odpowiedzialność, można pominąć atmosferę w której ten czyn się zrodził, ale nikt nie może zaprzeczyć, że napad na Zgromadzenie Narodowe był aktem zbiorowego i planowego wystąpienia.

A dalej przypomnijmy sobie owe słynne Pogotowie Patriotów Polskich (PPP), odkryte w podziemiach kościoła Świętokrzyskiego. Była to całkowicie zmontowana polityczna organizacja spiskowa, przygotowująca wedle wszelkich w takim wypadku przyjętych reguł, zamach stanu. I znów działo się w atmosferze demokracji, kiedy dla endecji istniała nie tylko możność swobodnej walki o władzę, ale kiedy była ona w tej walce poważnie uprzywilejowana.

Czyż można to wszystko zrzucać na odpowiedzialność jednostek? Czyż można to wszystko uważać za kilka nie związanych z sobą przypadków? Nie formułujemy zresztą bynajmniej twierdzenia, jakoby były to objawy planowej i powiązanej z sobą działalności Stronnictwa Narodowego. Ale widzimy w tym rezultat pewnego nastawienia, pewnej atmosfery ideowej, istniejącej w tym obozie politycznym. A zaznaczamy, że w grupowaniu faktów byliśmy ostrożni. Nie uwzględniliśmy wcale terrorystyczno - spiskowej działalności ONR. i Szafetowców. Przyjmujemy, że organizacja ta jest formalnie odrębna, jest ona w stosunku do endecji rozłamowa, aczkolwiek nie trudno stwierdzić, że jabłko niedaleko upadło od jabłoni. Ale czyż tej wiązanki faktów, za którymi stoją firmowi endecy, nie wystarczy, aby wyrobić sobie sąd o obliczu tego środowiska ideowego, które reprezentuje Stronnictwo Narodowe?

Nie piszemy tego, aby odmalować endeków jako „groźnych rewolucjonistów". Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że objawy te są wprawdzie wysoce charakterystyczne, ale bynajmniej (przynajmniej dotychczas) nie poważne. Przeważnie miały te pucze endeckie przebieg humorystyczny, jak zamach ks. Sapiehy i Dymowskiego, PPP i zajazd myślenicki.

Idzie nam tu o coś zgoła innego. Idzie nam o to, aby wykazać, że Narodowej Demokracji **brak psychiki stronnictwa masowego.** Wynika to bowiem jasno z tej dziwnej skłonności do akcji bezpośredniej. W normalnej, demokratycznej walce politycznej czuje się endecja niezbyt dobrze. Zawsze jakaś jej część, jakaś jej grupka, jakaś kliczka knuje pocichutku mniej lub więcej śmieszny zamach polityczny.

Socjalizm ma również w swych dziejach okres, bardzo już zresztą odległy, kiedy szerzyły się w nim koncepcje spiskowe w oderwaniu od ruchu masowego. Ale te teorie „blankizmu" była to dziecinna choroba socjalizmu. Gdy socjalizm stanął mocno na gruncie szerokich mas społecznych, gdy powiązał się z ich interesami i potrzebami, blankizm znikł bez śladu. Siłę socjalizmu stanowią nie grupki młodzieńców, knujących spisek polityczny, ale **wielki ruch masowy, walczący** o najżywotniejsze sprawy mas pracujących.

W imię jakich idei rozgrywa się ten blankizm endecki? Stwierdziliśmy już powyżej, że zamachowcy endeccy nie mogli nigdy na swoje usprawiedliwienie powiedzieć, że są do tego zmuszeni przez ustrój polityczny, który uniemożliwia im toczenie demokratycznej walki o swoje ideały. Pucze ich nie miały na celu osiągnięcia demokracji, co byłoby częściowym usprawiedliwieniem, ale odwrotnie — **obalenie demokracji.** Mówimy o częściowym usprawiedliwieniu, gdyż zdaniem naszym demokracji nie zdobywa się przy pomocy spisków.

Jaskrawym przykładem tego antydemokratycznego charakteru spisków endeckich jest ostatni zamach p. Doboszyńskiego. Myliłby się, ktoby przypuszczał, że akcja jego została spowodowana rządami sanacyjnymi, lub ordynacją wyborczą, która skłoniła endecję wraz z całą opozycją do bojkotu aktu wyborczego, że tym razem przynajmniej endecy dlatego porwali się do akcji bezpośredniej, bo nie widzieli szans w akcji parlamentarno - demokratycznej. Doboszyński stwierdza, że jego napad był protestem przeciw uprzywilejowaniu żydów i **bezkarności „frontów ludowych"**, które wylęgły się w jego bujnej wyobraźni. Jest to humorystyczne, ale równocześnie charakterystyczne.

Nacjonalizm polski nie jest przepojony duchem ruchu masowego, to rzecz niewątpliwa. I dlatego szuka sobie coraz to ujścia w akcjach spiskowych, oderwanych od wielkich ruchów społecznych.

**Adam Próchnik**

# ZRSS. nie bierze udziału w Olimpiadzie w Antwerpii

## Komunikat Związku Rob. Stow. Sportowych R. P.

**Wobec zapowiedzianego w ostatniej chwili udziału Sowieckich zawodników w Międzynarodowej Olimpiadzie Robotniczej, mającej się odbyć w końcu lipca br. w Antwerpii Egzekutywa Zarządu ZRSS zebrana na posiedzeniu w dniu 17-ym czerwca br. oświadcza co następuje:**



1. Międzynarodowa Olimpiada Robotnicza została zorganizowana na polecenie Socjalistycz. Robotni. Międzynarodówki Sportowej, przyczym udział w niej miały wziąć jedynie krajowe organizacje sportowe do Międzynarodówki należące.

2. Zapowiedziany w ostatniej chwili udział zawodników sowieckich należących do Komunistycznej Międzynarodówki Sportowej nie ma żadnego uzasadnienia w uchwałach kierownictwa Międzynarodówki Sportowej, a za tym jest zwykłą samowolą w pierwszym rzędzie Biura Międzynarodówki w Pradze, które nadużyło zaufania członków Międzynarodówki i postawiło ich przed faktem dokonanym.

3. Powyższy akt, niespotykany w stosunkach międzyorganizacyjnych, jest naruszeniem zasad ideowo-socjalistycznych, oraz statutu Międzynarodówki Sportowej a nade wszystko nielojalnością wobec Międzynarodówki Socjalistycznej i Zawodowej, które odnośnie kwestii stosunków z Międzynarodówką Komunistyczną zastrzegli sobie jedynie głos rozstrzygający.

4. Wobec tego jawnego pogwałcenia zobowiązań, Egzekutywa Zarządu ZRSS, stojąc konsekwentnie na gruncie zasad Międzynarodówki Sportowej i jej lojalnej współpracy z całym ruchem skupionym w Międzynarodówce Socjalistycznej i Zawodowej — postanawia wystąpić do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego oraz do władz Międzynarodówki Sportowej, z żądaniem przeprowadzenia w powyższej sprawie dochodzenia i autorytatywnego ustalenia zasad ideowych i taktycznych, obowiązujących wszystkich członków Międzynarodówki, a także udziału zawodników sowieckich w Olimpiadzie.

Od załatwienia tej sprawy ZRSS uzależnia swój udział w III Olimpiadzie oraz dalsze pozostawanie w Międzynarodówce.

5. W tym stanie rzeczy Egzekutywa, jako inicjator i członek Głównego Komitetu Olimpijskiego i jego oddziałów w Polsce dostosuje ich prace do wysłania drużyn jedynie do Francji, gdzie wezmą udział w spotkaniach z polską robotniczą emigracją, oraz w Międzynarodowej Wystawie w Paryżu wespół z członkami bratnich organizacyj społecznych, zawodowych i oświatowych w pracach Komitetów Olimpijskich w Polsce działających.

Egzekutywa Zarządu Główn.
Zw. Robotn. Stow. Sport.
Przewodniczący:
(—) Kaz. Pużak
Sekretarz Generalny:
(—) Kaz. Domosławski





# Socjalizm ocalił demokrację

## Narady socjalistów w Czechosłowacji

W ubiegłym miesiącu odbył się kongres czeskiej partii Socjalno-Demokratycznej, a pod koniec miesiąca obradowała konferencja socjalistów w Czechosłowacji.

Obie narady miały, obok charakteru bojowego, *odcień dumy i triumfu*... Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że socjalizm i demokracja w Czechosłowacji, stojąc w obliczu dalszych wysiłków, *mają jednak najgorszy okres czasu za sobą.* Stwierdzili to przywódcy Partii na Kongresie czeskich socjalistów. I nie bez racji.



W r. 1933, gdy odbywał się poprzedni kongres, czasy były niespokojne i sytuacja groźna. Republika Weimarska upadła. Wkrótce po tym — w r. 1934 — zatriumfował brutalny austrofaszyzm, zdławiwszy opór robotniczy. Czechosłowacja znalazła się otoczona państwami dyktatorskimi. Prawda, sytuacja międzynarodowa nie jest dziś o wiele korzystniejsza: dość wspomnieć poczynienia państw totalnych, próby rozbicia Małej Ententy, ofensywę hitleryzmu na północo - wschód. *Nawewnątrz jednak, w kraju socjalizm umocnił swe pozycje.*

Kongres — powiada tow. Berger — był wyrazem czterech punktów. Są to:

1) całkowita konsolidacja ideologiczna Partii;

2) nieustanny wzrost siły organizacyj partyjnych;

3) uznanie jej przez masy pracujące za swą reprezentację;

4) uznanie jej przez całą opinię demokratyczną za istotną podstawę wolności i twierdzę przeciw faszyzmowi.

Wzrost Partii i organizacyj robotniczych wogóle jest imponujący. Partia liczy 225.765 członków (koniec 1936) wobec 194.857 w końcu 1932. Klasowe związki zawodowe posiadają 600.000 członków. Wzmocniły się organizacje sportowe i kulturalne.

*Partia obroniła demokrację!* W tym kierunku zmierzała jej taktyka, którą na Kongresie uzasadniał tow. Antoni Hampel. Okazała się ona celowa. Dowodzi tego — wynik wyborów parlamentarnych w r. 1935 oraz wyborów Prezydenta Republiki. Partia wzięła na się inicjatywę *skupienia sił demokracji* i w walce, lojalnie z nią współdziałali socjaliści niemieccy, czescy demokraci z pod sztandarów stronnictwa „Narodnich Socjalistów" oraz demokracja katolicka. *Odrzucono* natomiast propozycje współpracy z komunistami, albowiem niema żadnej gwarancji, że komuniści szczerze podążą drogą pozytywnej pracy na gruncie demokracji.

Demokracja nie zdołałaby się utrzymać, gdyby nie znalazła podejścia do *trudności gospodarczych i socjalnych.* Minister Opieki Społ. tow. Neczas mógł stwierdzić cały szereg sukcesów w tym kierunku. Starano się o wzmocnienie zbytu i eksportu, przeznaczono — za sprawą socjalistów — miliardowe kredyty *na roboty publiczne,* mimo kryzysu utrzymano a nawet *rozszerzono ustawodawstwo społeczne,* m. in. posunięto naprzód sprawę skrócenia czasu pracy.

Partia — stwierdził tow. Antoni Hampel — zdaje sobie sprawę ze *strukturalnego charakteru kryzysu.* I dlatego zmierza *do planowości gospodarczej.* I to nietylko do planowej regulacji produkcji — *również do takiejże regulacji zbytu i podziału dochodu społecznego.* Plan oparty być musi o inicjatywę i kontrolę ze strony ogółu obywateli.

Tow. Hampel zakończył:

*„Demokracja bez socjalizmu przestaje być demokracją. Socjalizm bez demokracji nie jest socjalizmem".*

⁂

Konferencja niemieckiej Socjalno - Demokratycznej Partii w Czechosłowacji mogła stwierdzić, że ma za sobą ciężką walkę, którą toczyła dotąd pomyślnie. Zwycięstwo Hitlera w Niemczech, ciężka sytuacja gospodarcza stworzyły *na terenie Sudeckim stan wrzenia.* Wyzyskał to zręcznie Henlein i pod jego wodzą zaczął rozszerzać swe wpływy wśród ludności niemieckiej w Czechosłowacji faszyzm. Kulminacją jego rozwoju było zwycięstwo wyborcze 19 maja 1935 r. Dzięki jednak wysiłkowi partii udało się *powstrzymać* napór faszyzmu na teren robotniczy i skupić jednakże przeszło 300.000 głosów. Od tego czasu socjalizm przeszedł na tym terenie z kolei do *ofensywy.*

⁂

Sytuacja w Czechosłowacji jest jeszcze jednym świadectwem *żywotności ustroju demokratycznego.* Mimo ciężkiej sytuacji międzynarodowej tego kraju — wykazał on odporność na faszystowskie „nowinki". Taką samą odporność, jakiej świadectwem były ostatnio kleska belgijskiego reksizmu czy holenderskiego hitleryzmu. *(k...)*



## O dotrzymywanie umów zbiorowych

Minister Opieki Społecznej, Kościałkowski wystosował do wszystkich inspektorów pracy ważny okólnik, w którym podkreśla, iż w ostatnich czasach mnożą się strajki wynikłe wskutek sabotowania umów zbiorowych. Z tego też względu inspekcje pracy zobowiązane zostały do natychmiastowego meldowania Ministerium o każdym takim wypadku.

Pracodawcy uchylający się od wykonywania zobowiązań przyjętych na siebie w drodze umów zbiorowych, mają być pociągani do odpowiedzialności w drodze karno-administracyjnej. (PID).



**Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne**

## Mały felieton

# Płoty

*Gdy się żyje w czasach, których znamieniem jest wyscig pracy, to nie trzeba być ani jasnowidzem, ani fachowcem od turfu, by przewidzieć, że w pewnym momencie na porządku dziennym znajdą się... płoty. Płoty to rekwizyt wyścigów.*

*Płoty, otaczające w Polsce niezabudowane place, są żywym świadectwem tego, ile w Polsce jest jeszcze do zbudowania, do zrobienia w wyścigu pracy, a szpetota tych płotów i parkanów, jest świadectwem ciężkich lat kryzysu, kiedy to nie było ani za co płot podeprzeć, ani za co go pomalować.*

*I dobrze się stało, że władze w chwili, kiedy zaczynamy się powoli gramolić z dna kryzysu, zwróciły uwagę na parkany i nakazały pomalowanie wszystkich płotów i parkanów bądź na zielono, bądź na perłowo.*

*O roku 1937 przyszły kronikarz napisze, że zastał Polskę pstrokatą, a zostawił ją perłowo - zieloną.*

*Niektórzy właściciele ogrodzonych parkanami placów, nie chcąc wyekspensować się na pomalowanie parkanu, chcieli go rozebrać, na co jednak władze nie zgodziły się. I słusznie, albowiem płoty stanowią ubezpieczenie socjalne trunkowego narodu. Obywatel zagazowany, popierający Skarb Państwa via P. M. S., wracając późną nocą lub wczesnym rankiem niepewnym krokiem w pielesze domowe, bądź trzyma się parkanu, jak pijany płotu, bądź też, odbijając się od płotu do płotu, w końcu jakoś wraca na łono zaniepokojonej rodziny. Ci, co chcieli rozebrać płoty, ani przez chwilę nie pomyśleli, kiedy wróci do domu i o co oprze się ten, na którym opiera się lwia część naszego budżetu państwowego.*

*Niewdzięcznicy!*

*Jak zwykle w podobnych wypadkach, tak i tym razem niższe organy wykonawcze przesadziły w gorliwości. Nakazały, by w ciągu 3 dni wszystkie parkany w Polsce pomalowano; zapominając, że nie starczy na to wszystkich malarzy w Polsce. Że jednak rozkaz był wyraźny, ludzie powiedzieli sobie, że nie święci garnki lepią i że do pomalowania parkanu nie trzeba koniecznie ukończyć Szkoły Sztuk Pięknych, lecz zakasali rękawy i zabrali się do pędzlowania, kto na perłowo, a kto na zielono.*

*W jednej z podstołecznych miejscowości doszło na tle malowania do scysji pomiędzy władzą administracyjną a władzą kolejową.*

*Władza administracyjna zażądała od władzy kolejowej pomalowania wszystkich budynków stacyjnych na zielono.*

*Władza kolejowa odpowiedziała, że jej budżet nie przewiduje takiego wydatku.*

*Władza administracyjna odpowiedziała, że nic ją budżet kolei nie obchodzi.*

*Na to władza kolejowa, że z próżnego i Salomon nie naleje..*

*Spór załatwiono kompromisowo. Władza administracyjna zgodziła się na pobielenie budynków wapnem, które władza kolejowa posiadała dla celów dezynfekcyjnych.*

*Efekt wyszedł zupełnie nieoczekiwany. Spieszący się podróżni, wiedzący z doświadczenia, że na stacjach kolejowych wapnem bielony jest tylko jeden jedyny budynek od spraw niecierpiących zwłoki, teraz w pośpiechu wpadają bądź do pokoju telegrafisty, bądź do przechowalni bagażów, bądź do kancelarii pana zawiadowcy..., skąd wychodzą srodze zawiedzeni...*

*Jest jeszcze i drugi efekt. Wszyscy ci przygodni malarze, gdy czytają o karierze, którą zrobił pewien pan, który dawniej ściany i pułapy malował, nabierają otuchy i, jak Corregio przed obrazem Rafaela, z dumą i poczuciem własnej wagi i wartości powiadają:*

*— Anch'io son pittore — i ja również jestem malarzem...*

*ULTIMUS.*

# W ramach gospodarki kapitalistycznej

## nie ma wyjścia z kryzysu gospodarczego

### Mowa tow. Stańczyka na Międzynarodowej Konferencji Pracy

W czasie dyskusji nad dorocznym raportem dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy — na trwającej się obecnie sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy — tow. Stańczyk wygłosił nast. przemówienie:

Roczne sprawozdania Dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy czytamy wszyscy z wielkim zainteresowaniem. Przedstawiają nam one w zwięzły i jasny sposób stan życia gospodarczego i socjalne położenie milionów ludzi pracy, we wszystkich prawie państwach.

Na podstawie nagromadzonego i usystematyzowanego materiału, możemy ocenić nie tylko kierunek rozwoju sytuacji gospodarczej, zapoznać się z położeniem socjalnym klasy robotniczej, ale wyciągać wskazówki i wnioski dla dalszej naszej gospodarczej i socjalnej działalności.

Tegoroczne sprawozdanie Dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, odróżnia się od sprawozdań lat ubiegłych tym, że podaje cały szereg cyfr i wskaźników, wykazujących już **nie spadek produkcji i wymiany międzynarodowej, oraz spadek liczby zatrudnionych, ale wzrost produkcji, poprawę cen, wzrost międzynarodowego handlu i nieznaczny, niestety, wzrost zatrudnienia robotników.**

Zwolennicy zasad kapitalistycznej gospodarki wyciągają z faktu poprawy koniunktury gospodarczej przesadne, moim zdaniem, wnioski.

Opierając się na wzroście wskaźników produkcji i międzynarodowego handlu, twierdzą, że kryzys gospodarczy ustępuje powoli miejsca poprawie koniunktury gospodarczej, że przechodzimy z okresu nędzy do okresu dobrobytu społeczeństw. W fakcie poprawy koniunktury gospodarczej doszukują się reprezentacji kapitalistycznego światopoglądu także i potwierdzenia owej fatalistycznej tezy, że w życiu gospodarczym działają niezależne od woli ludzi prawa kolejności okresów rozkwitu i depresji gospodarczej; że zatem za kryzysy gospodarcze, za nędzę mas robotniczych, za ostre konflikty socjalne, jakie wybuchają między kapitałem, a pracą w czasie kryzysu — nie ponosi winy wadliwy ustrój gospodarczy, lecz owo rzekomo żelazne prawo koniunkturalne, które działa niezależnie od woli ludzkiej. W ten sposób powołując się na owe fatalistyczne prawo, chcą zwolennicy ustroju kapitalistycznego wykazać, że obecny ustrój gospodarczy jest jedynym możliwym ustrojem, jedyną możliwą formą organizacji — życia gospodarczego narodów — i że wszelkie dążenia do przebudowy bezplanowej gospodarki kapitalistycznej **na gospodarkę planową,** to szkodliwe i bezcelowe mrzonki reformatorów socjalistycznych.

Ograniczony czas przemówienia i miejsce nie pozwalają mi na zbyt szczegółową rozprawę ze stanowiskiem reprezentantów i obrońców gospodarki kapitalistycznej.

Ograniczę się za tym do przytoczenia tylko niektórych o zasadniczym znaczeniu przykładów, na dowód, **że obecny kryzys gospodarczy, nie jest przejściowym okresem załamania się koniunktury, lecz śmiertelną chorobą samego ustroju gospodarki kapitalistycznej.**

Że tak jest mamy niezbity dowód w obecnej poprawie koniunktury. Zobaczmy źródła tej rzekomej poprawy, a przekonamy się, ze zgrozą, że jest ona zwiastunem nie okresu dobrobytu ludzkości, lecz groźną zapowiedzią jednej z najstraszliwszych klęsk, zniszczenia i zbrodni — zapowiedzią wojny.

Każdy z nas przecie widzi, że podstawową i główną przyczyną obecnej poprawy koniunktury **jest zapoczątkowany przez faszystowskie Państwa wyścig zbrojeń i przygotowań do wojny.**

Zobaczmy tylko jawne budżety na zbrojenia (bo tajne możemy tylko w przybliżeniu szacować u państw o totalnych ustrojach) a przekonamy się, że gdyby nie te zbrojenia, to poprawa koniunktury byłaby bardzo nieznaczna.

Są państwa, które ograniczają swoją ludność w spożywaniu chleba, nakazują jej wyrzeczenie się zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb życiowych, byle wyprodukować **jaknajwięcej armat, jaknajwięcej wszelkiego sprzętu wojennego.**

Wszystko, co się dzisiaj produkuje w tych państwach, produkuje się dla wojny lub z myślą o wojnie.

Produkcję dóbr dla zaspokojenia **potrzeb ludności traktuje się dziś,** tam jako zło konieczne.

Są naiwni optymiści, którzy twierdzą, że mimo olbrzymich zbrojeń, nie dojdzie do wybuchu wojny, że unikniemy wojny właśnie dzięki zbrojeniom, bo uzbrojone od stóp do głów narody, nie zaryzykują tak niszczycielskiej i krwawej rozprawy orężnej.

Temu lekkomyślnie naiwnemu poglądowi, nie możemy przyznać słuszności. Wiadomym jest bowiem, że o wojnie lub pokoju nie decydują narody, lecz ukryte przed narodami i działające poza wolą narodów siły; — **zwłaszcza w państwach o ustrojach totalnych naród nie ma żadnego wpływu na postanowienia swoich „führerów" odpowiadających za swoje czyny nie przed żywym narodem ale — jak sami twierdzą — przed „historią".**

Zresztą, czymże by usprawiedliwiono przed narodami konieczność zbrojeń, przeprowadzanych za cenę nędzy tych narodów, gdyby w ślad za nimi nie szła konieczność prowadzenia wojny.

Poza tym twierdzenie, że zbrojenia nie muszą prowadzić do wojny, jest i ze stanowiska logiki gospodarczej nonsensem, bowiem olbrzymie wydatki na zbrojenia okazały by się bezcelowym marnotrawstwem kapitałów i pracy ludzkiej.

**Sądzę, że na tym przykładzie wykazałem dostatecznie, że w ramach gospodarki kapitalistycznej nie istnieje możliwość wyjścia z kryzysu gospodarczego i zapewnienia społeczeństwu stałych podstaw — i na odpowiednim poziomie egzystencji, że ustrój ten, nie mogąc wybrnąć ze sprzeczności między swymi egoistycznymi celami, a potrzebami życiowymi społeczeństw. prowadzi już tylko społeczeństwa do nędzy i w ostateczności do wojny.**

Jeżeli by trzeba było jeszcze jednego dowodu, że gospodarka kapitalistyczna nie umie doprowadzić do sharmonizowania zdolności produkcyjnych z umożliwieniem zbytu produkcji szerokim masom konsumentów, wystarczy również stwierdzenie, że podczas, kiedy produkcja towarów bardzo poważnie wzrosła, liczba zatrudnionych w tym czasie robotników podniosła się tylko nieznacznie. Przez zastępowanie pracy żywego człowieka maszyną, rośnie z roku na rok **dysproporcja między tymi, którzy mają jeszcze pracę i są konsumentami, a tymi, którzy pracy dostać nie mogą i żyją w nędzy!**

Tę dysproporcję można by usunąć jedynie przez szereg proponowanych przez nas reform a w szczególności przez proporcjonalne do rozwoju techniki, skracanie czasu pracy! Na te reformy nie chcą się jednak zgodzić kapitaliści, twierdząc niesłusznie, że tego rodzaju reformy, nie dadzą się pogodzić z zasadami i możliwościami gospodarki. Charakterystyką najwymowniejszą wadliwej konstrukcji obecnego ustroju to bezsporny fakt, że w okresie najwyższego rozwoju środków produkcji, zdolnych zapewnić ludzkości jaknajwyższy stopień dobrobytu, ludzkość właśnie dlatego skazana jest na największą nędzę.

My, wyznawcy teorii planowej i uspołecznionej gospodarki, nie możemy uwierzyć ani się pogodzić z takim stanem, by mając ludzi do pracy, żywność pod dostatkiem, surowce i maszyny dla przerobienia tych surowców — nie można było zorganizować produkcji i wymiany tak, aby zamiast nędzy zapewnić ludzkości dobrobyt i spokój.

Tych kilka uwag należało, moim zdaniem zrobić na marginesie cennego sprawozdania Dyrektora Międzynar. Biura Pracy.

Rozumiem bowiem, że Pan Dyrektor jest krępowany w ocenie sytuacji gospodarczej wnioskowaniu względami, wynikającymi ze składu tego Szan. Zgromadzenia.

My, natomiast przedstawiciele klasy robotniczej mamy nie tylko prawo, ale i obowiązek zwrócić uwagę świata na fakt, że w czasie braku pieniędzy na produkcję środków potrzebnych dla zaspokojenia najniezbędniejszych do życia potrzeb ludności, **wydaje się miliardy na zbrojenia,** — że poprawa koniunktury gospodarczej nie zapowiada okresu dobrobytu, lecz **wojnę i nową straszliwą klęskę zniszczenia.**

Podkreślenie tego faktu uważamy za konieczne i po to aby wszyscy ludzie miłujący wolność i pokój, zrozumieli, że system gospodarki kapitalistycznej to już tylko nędza i gospodarczy rozkład, faszyzm, a w końcu — wojna, i by walcząc z tym ustrojem, **uratowali ludzkość nie tylko przed klęską kryzysów gospodarczych, ale i przed katastrofą nowej wojny.**



# Windsor na tronie Austrii?

## Nowa partia w Wiedniu

**W sobotę, 5 kwietnia, w austriackim uzdrowisku Vöslau, koło Wiednia, zebrała się na konspiracyjne zgromadzenie grupka ludzi. Byli to przeważnie bankierzy, arystokraci, ziemianie. Nie brakło i kilku aktywnych polityków. Konspiracja wkrótce... rozwiała się i dziś wszyscy już wiedzą, że było to organizacyjne zebranie partii... „windsorczyków".**

I czegóż chce ta partia?

Ni mniej ni więcej, tylko osadzić na tronie Habsburgów b. księcia Walii, b. króla Anglii, księcia Edwarda Windsora.

Na zebraniu panowie „windsoryści" otworzyli szeroko swe kiesy i zebrali poważny fundusz na potrzeby nowego ruchu.

Skąd ta kandydatura? Po pierwsze większość tzw. kół finansowych i „świata" wiedeńskiego wyznaje monarchizm i... liberalizm.

Po drugie Mała Ententa, Niemcy i Włochy protestują przeciw osadzeniu Ottona na tronie Austrii. On sam zresztą siedzi obecnie w Salamance i zerka na tron... hiszpański.

Książę Windsor natomiast, jest bardzo w Austrii popularny i znany, gdyż wielokrotnie spędzał tam dłuższe okresy czasu i teraz nawet swoje miodowe miesiące spędza w Karyntii austriackiej.

Zwolennicy Windsora liczą na to, że zapewni on Austrii pomoc Anglii a poza tym, że pociągnie to za sobą sympatie dla Austrii ze strony rodaków Wally Warfield, obecnej księżny, — sympatie cenne, przez to, że związane z dobrą walutą dolarową.

Co na to wszystko sam książę — nie wiadomo. Tymczasem zaś sfery rządowe usiłują stłumić rozgłos tej historii; — sprawozdania z zebrania w Vöslau, nie pozwoliła wydrukować austriacka „Pressestelle".

# Biegun Północny mówi...

## Czterej „ludzie na krze" wśród polarnej pustyni

Eskadra samolotów, która przewiozła na biegun północny śmiałych badaczy tajemnic północy — zniknęła w przestworzach. Powróciła na Wyspę Rudolfa, gdzie oczekiwano na dzielnych lotników z niecierpliwością. Na wielkiej krze, która w dniu lądowania znajdowała się na miejscu zwanym „Biegun Północny" — zostało czterech ludzi. Czterech ludzi sam na sam z grozą biegunowej nocy, zimna i tych wszystkich nie przewidzianych rzeczy, jakie może kryć olbrzymia kraina ruchomych lodów, nietknięta stopą ludzką.

Napisaliśmy iż miejsce lądowania i obóz „znajdował się" na biegunie północnym. Znajdował się — gdyż pole lodowe, na którym znajduje się obozowisko ekspedycji dryfuje t. j. jest znoszone przez prądy morskie po linii zbliżonej do 45-go południka w kierunku południowym. Od dn. 21 maja do 5 czerwca droga przebyta przez ową gigantyczną krę wyniosła około 1°10'.

Nad obozowiskiem wyprawy roztoczyła się cisza. Papagin, Krenkel, Szirszow i Fiedorow pozostali sami. Pozostali — by dokonać dzieła śmiałych eksploratorów północy do końca, by zbadać dokładnie okolice, do których drogę utorowała żelazna wola, wytrwałość, wiedza i poświęcenie.

Czterech ludzi wśród bezmiaru lodowej pustki. Mimowoli przypominają się tragiczne losy wszystkich tych, którzy sięgali po tajemnicę Sfinksa Północy i śmiałość swą przypłacali życiem. Ale ci czterej nie są sami. Jest z nimi zainteresowanie całego świata — są myśli i starania licznych towarzyszy walki z Oceanem Lodowatym, jest wreszcie wiedza ludzka, która dostarczyła im wszystkiego, co może ułatwić pracę, uchronić przed niebezpieczeństwem, oszczędzić cierpień.

Dawni wędrownicy na biegun, drący się pieszo z bagażem na sankach ku punktowi, gdzie na globusie przecinają się wszystkie linie południków — z chwilą opuszczenia macierzystego statku, z chwilą wylądowania na lodowych obszarach bieguna — tracili łączność ze światem. Inaczej dziś. Na krze stanęła stacja radiowa nadawcza i odbiorcza, która pozwala im nie zrywać kontaktu ze swą bazą ekspedycyjną, pozwala przekazywać rezultaty badań, pozwala — w razie niebezpieczeństwa — wezwać pomoc.

Dla zabezpieczenia owej pomocy na wyspie Rudolfa pozostają trzy samoloty. Jeden ciężki transportowiec i dwa wywiadowcze. W razie, gdyby zaszła konieczność, samoloty te natychmiast wystartują, by unieść przed niebezpieczeństwem w powietrze badaczy północy. A więc radio i samolot — to zabezpieczenie przed nagłym niebezpieczeństwem. Cztery razy na dobę radiostacja nadawać będzie komunikaty meteorologiczne i informacje o położeniu geograficznym obozu. Stacja radiowa na Wyspie Rudolfa całą dobę czuwać będzie nad swymi kolegami z bieguna.

Dawni wędrowcy biegunowych szlaków niewiele mogli udźwignąć na swych saniach. Dlatego też łatwo ulegali w walce z żywiołami, pozbawieni najniezbędniejszych przedmiotów. Ekspedycja biegunowa ZSRR wyładowała z samolotów ogółem około 9 tonn zapasów, przyrządów, niezbędnych przedmiotów gospodarskich.

Na krze stanął namiot, 2 metry wysoki, 2,5 szeroki i 3,7 m. długi. Ściany jego wykonane są z kilku warstw nagumowanego brezentu, przekładanego ptasim puchem. Podłoga namiotu zrobiona jest z gumy, podobnie jak materace turystyczne, nadętej powietrzem.

Oprócz tego głównego pałacu rozbito dokoła kilka mniejszych jedwabnych. Na kuchnię i schowki na zapasy — wybudowali „biegunowcy" kilka domków ze śniegowych cegieł.

**Aby w razie pęknięcia kry właśnie w miejscu obozowania, nie utracić odrazu wszystkich swych zapasów i przyrządów, badacze urządzili kilka składów żywnościowo - narzędziowych. Skład taki — to specjalne sanie - narty naładowane wszystkim, co jest potrzebne dla zapewnienia istnienia i dalszych prac ekspedycji na czas potrzebny dla skompletowania inwentarza. W razie utraty i tych rezerw — samoloty natychmiast zabiorą „biegunowców" na Wyspę Rudolfa.**

A teraz bardzo ważna sprawa — sprawa pożywienia. Dawniejsze ekspedycje biegunowe zabierały ze sobą jedynie konserwy, suchą kiełbasę i czekoladę. Pożywienie takie nie jest zdrowe i na dłuższy okres czasu stać się może nieznośne. By temu zaradzić, kierownicy ekspedycji zwrócili się do „Instytutu inżynierów aprowizacji" z prośbą o przygotowanie owego „obiadu na półtora roku" w postaci skoncentrowanych pokarmów. Zamówienie to zostało wykonane. Z 50 wołów, 5.500 kur i 3 tonn jarzyn, wyprodukowano 1000 kg. mięsnych kotletów, 50 kg. skondensowanego barszczu, 50 kg. kapuśniaku i 50 kg. krupniku w cegiełkach, które dość zalać gotującą wodą, by otrzymać gotową zupę lub masę mięsną na kotlety. Oczywiście wszystkie te produkty skrzętnie poddano badaniom bakteriologicznym i wypróbowano odporność koncentratów na niskie temperatury.

Lwią część ładunku stanowią oczywiście aparaty, przeznaczone dla badań naukowych. Pod tym względem ekspedycja polarna została znakomicie wyposażona, przyczem wszystkie przyrządy przystosowano do warunków pracy w klimacie bieguna.

Samoloty znikły w przestworzach... Czterej „ludzie na krze" pozostali sam na sam ze Sfinksem Północy. Stacja nadawcza „Biegun Północny" nadała pierwszy swój komunikat.



# Aleksander Lednicki

## Pamięci zasłużonego obywatela

Otrzymujemy orzeczenie Sądu Obywatelskiego co do udziału ś. p. Aleksandra Lednickiego w sprawie żyrardowskiej. Treść tego orzeczenia podajemy poniżej.

**W sprawie tej pisaliśmy w roku 1934 (patrz numer z dnia 14 sierpnia), co następuje: „...Nie wiemy, w czym wyraziły się jego (Aleksandra Lednickiego) „kłopoty finansowe", lub jego „udział" w aferze żyrardowskiej, jak to głosi sensacja dziennikarska. Pamięć o Lednickim, człowieku wielkiego serca i zasługi społecznej, przede wszystkim w latach reakcji porewolucyjnej 1905 i 1906 r. i czasu wojny światowej — domaga się wyjaśnień nie urzędowych, lub zdawkowych gwoli przysłowia, że o umarłych pisze się i mówi tylko dobrze, ale wyjaśnień ścisłych, z dowodami. Pamięć o Lednickim, wielkim mecenasie i adwokacie, związanym z setkami polskich działaczy rewolucyjnych wdzięcznością za bezinteresowną pomoc, za wolność, a nawet życie, wyrwane z rąk siepaczy carskich — domaga się i domagać się będzie z całą stanowczością i natarczywością wyjaśnienia przyczyn jego tragicznego zgonu. Albowiem Aleksander Lednicki zasłużył sobie na pełne prawo śmierci w honorze".**

Wiedzieliśmy wtedy, że Aleksander Lednicki był przez dziesiątki lat orędownikiem polskiej sprawy i obywateli polskich w Rosji bez względu na ich kierunek polityczny, że tysiące ludzi zawdzięczało mu, często w najcięższych chwilach, poparcie i ratunek, ale zastrzegliśmy się, że nie znamy dokładnie sprawy żyrardowskiej. Odczuwaliśmy tylko, że w tak straszliwy sposób skrzywdzono człowieka dobrej woli i olbrzymich zasług.

Dowiadujemy się dziś, że syn zmarłego, Wacław Lednicki, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, po załatwieniu w drodze honorowej sprawy z autorem jednego z artykułów, godzących w jego ojca, nie mógł jednak znieść obojętnie faktu, że pod wpływem prasy opinia publiczna może wydać ujemny sąd o jego już nie żyjącym ojcu, i zwrócił się do grona osób z listami, datowanymi dniem września 1934 r. z prośbą. by utworzyły sąd obywatelski i dały odpowiedź na pytanie: „Czy postępowanie ś. p. Aleksandra Lednickiego w sprawie żyrardowskiej czci jego uwłaczało?"

Sąd Obywatelski, ukonstytuowawszy się w składzie następującym: senator ks. Zdzisław Lubomirski jako przewodniczący, b. senator Witold Abramowicz, senator Józef Evert, b. senator Zygmunt Jundziłł, b. senator Witold Kamieniecki, b. minister Jan Piłsudski i prezes Polskiej Akademii Umiejętności Stanisław Wróblewski jako członkowie, przy udziale adwokata Stanisława Gruszczyńskiego jako sekretarza, oraz rzeczników prof. Lednickiego: adwokatów Mariana Niedzielskiego i Mieczysława Rudzińskiego, doczekawszy się wyroków sądowych w sprawie żyrardowskiej, zebrał się dopiero w roku 1937 do spełnienia swego zadania. Zbadawszy cały dostępny mu materiał, przesłuchawszy w charakterze świadków kilkadziesiąt osób, wśród których znaleźli się także ówcześni ministrowie, wysłuchawszy opinii rzeczoznawców: byłych ministrów Ludwika Darowskiego, Hipolita Gliwica i Henryka Strassburgera, stwierdził, że w sprawie żyrardowskiej żaden z zarzutów Aleksandrowi Lednickiemu postawionych *nie był w niczym uzasadniony, że Aleksander Lednicki nie popełnił niczego, co by naruszało w jakikolwiek sposób jego cześć obywatelską.*

Sąd ten został złożony nie ze zwolenników politycznych ś. p. Lednickiego, lecz z poważnych i bezstronnych obywateli; w motywach, dołączonych do orzeczenia, obszernie i szczegółowo orzeczenie to uzasadnił. We wstępie do orzeczenia czytamy, że ś. p. Aleksander Lednicki stał się przedmiotem „bezimiennych, ostrych i napastliwych artykułów", usiłujących „w najbardziej uwłaczających zarzutach rzucić cień nie tylko na rolę ś. p. Aleksandra Lednickiego w sprawie żyrardowskiej, lecz również na przeszłą długoletnią jego działalność..."

Wiemy, do jak tragicznych wyników kampania ta doprowadziła. Dziś z orzeczenia Sądu Obywatelskiego widzimy, że BYŁA OPARTA NA OSZCZERSTWIE.

*M.*

# W cieniu rozpiętych skrzydeł

## Rozwój lotnictwa światowego

Rok 1938 stać będzie niewątpliwie pod znakiem rozpiętych skrzydeł, przygotowujących się do podboju nowych podniebnych szlaków, coraz gęstszą siecią opasujących glob ziemski. Prawdopodobnie w tym roku jeszcze ujarzmiony zostanie najtrudniejszy odcinek na drodze z Europy do Ameryki, zakreślony szeregiem indywidualnych wysiłków, znaczony tragicznymi ofiarami zaginionych lotników, których listę otwierają dwa, w historii lotnictwa i bohaterstwa przestworzy nieśmiertelne nazwiska Nungesser i Colli.

Niedawno niemiecka „Lufthansa" rozpoczęła próbne loty nad północnym Atlantykiem, celem zbadania warunków normalnej, transatlantyckiej komunikacji lotniczej, na tym najtrudniejszym odcinku dotychczas dla regularnych lotów zamkniętego. Pod Hamburgiem, przy ujściu Łaby, odbywają się obecnie próby z nowym wodnopłatowcem, specjalnie dostosowanym do lotów transatlantyckich. Nowy hydroplan niemieckiej „Lufthansy" różni się zasadniczo od stosowanych w komunikacji lądowej i morskiej Dornierów, odmienną konstrukcją pływaków, której ze względu na zbyt specjalne, techniczne szczegóły opisywać nie będziemy. Dodać należy jedynie, że transatlantycki hydroplan z zasięgu 5000 km. posiada 4 motory po 600 HP każdy i rozwinąć może szybkość maksymalną 300 klm. godz.

Do wyścigu w dziedzinie komunikacji transatlantyckiej lotniczej staje również Anglia. Największe angielskie towarzystwo lotnicze „Imperial Airways" otrzyma do końca lipca 28 wodnopłatowców, budowanych przez firmę Short. Każdy z hydroplanów będzie mógł zabrać od 16 do 24 podróżnych, 5 członków obsługi i 3,5 ton bagażu. Z tym obciążeniem zasięg hydroplanów wynosi 2750 km. Cztery motory posiadają każdy 920 HP. Szybkość maksymalna hydroplanu wynosi 320 km/godz.

Główną trudność przy lotach transoceanicznych stanowi oderwanie się aparatu od płaszczyzny wodnej. Niemcy posługują się w tym celu katapultami, w Anglii natomiast zastosowano wynalazek mjr. Majo, polegający na tym, że do hydroplanu doczepia się lżejszy od niego samolot pocztowy, który unosi olbrzyma transatlantyckiego w górę i po osiągnięciu dostatecznej szybkości na wysokości tysiąca lub 3 tys. metrów odczepia się.

W szybszym daleko tempie od rozwoju komunikacji lotniczej postępuje rozwój lotnictwa wojskowego. Mars bardziej opiekuje się najgroźniejszą bronią XX w. od Merkurego. W chwili obecnej odbywa się gorączkowy wyścig między mocarstwami w dziedzinie zbrojeń lotniczych. Anglia zwiększa gwałtownie produkcję samolotów wojskowych, by do końca lipca b. r. uzupełnić siły lotnicze do 123 eskadr, zapowiedzianych w maju 1935 w mowie ówczesnego min. lotnictwa, lorda Londonderry. Według programu, opublikowanego niedawno w angielskiej „Białej Księdze", siły lotnicze Wielkiej Brytanii doprowadzone być mają do 250 eskadr.

Mniej intensywnie dokonywuje się rozbudowa lotnictwa francuskiego, przede wszystkim dlatego, że Francja nie ma „zaległości" w zbrojeniach lotniczych jak Anglia. Francja stara się tylko utrzymać prymat wśród potęg lotniczych świata. O reorganizacji lotnictwa francuskiego piszemy oddzielnie.

## Linie lotnicze brytyjskiego Imperium

Według oświadczenia jednego z wybitnych polityków angielskich, potęga Imperium Brytyjskiego wspiera się na dwóch czynnikach — flocie i lotnictwie. Przewaga na morzu, bez osiągnięcia silnej pozycji w powietrzu, byłaby iluzoryczną. W zrozumieniu tej prawdy lotnictwo angielskie, zarówno wojskowe, jak i komunikacyjne, przystąpiło do intensywnej rozbudowy. Niedawno opuściło warsztaty Short Brothers 28 hydroplanów nowego typu dla nowych linij transkontynentalnych, które połączyć mają poszczególne kraje Imperium. Hydroplany te zaopatrzone są w cztery motory o sile 740 HP każdy. Załoga każdego z hydroplanów składa się z 5 ludzi. Nowe aparaty, poza normalnym ładunkiem 3 ton towarów i poczty, zabrać mogą 24 pasażerów. Hydroplany rozwijać mogą przeciętną szybkość 300 kilometrów na godzinę.

Na ukończeniu jest również budowa 12 samolotów lądowych tego samego typu. W chwili obecnej dążeniem metropolii jest ściślejsze zespolenie poszczególnych kolonij i dominiów angielskich, organiczne związanie ich z krajem macierzystym. Celem, który przyświeca organizatorom angielskiego lotnictwa komunikacyjnego, jest taka jego rozbudowa, by do najodleglejszych ziem Imperium, rozrzuconych na całym globie, dotrzeć było można ze stolicy metropolii co najwyżej w kilku dniach, a nie tygodniach i miesiącach. Rozwój lotnictwa i połączona z tym rozbudowa baz lotniczych wzdłuż najważniejszych linij, łączących poszczególne ziemie z metropolią posiada olbrzymie znaczenie dla obronności kraju. Dzięki silnym eskadrom lotniczym, rozlokowanym w punktach szczególnie ważnych dla obrony Imperium, zdołano niewielkim wysiłkiem stłumić bunty miejscowej ludności i zapewnić panowania Anglików nad wielu obszarami. Wszystkie linie komunikacji lotniczej, łączące metropolię z jej dominiami, skoncentrowane są w „Imperial Airways Ltd". Kapitał zakładowy tego towarzystwa lotniczego wynosi 650.000 funtów szt. Państwo przeznacza znaczne sumy na rozbudowę lotnictwa.

Podstawowe linie „Imperial Airways" prowadzą do Indyj i Australii oraz do Afryki Południowej. Obie linie mają do Aleksandrii tę samą trasę, prowadzącą z Londynu przez Paryż, Marsylię, Brindisi, Ateny, Mirabellę na Krecie. W Aleksandrii linie rozgałęziają się. Jedna prowadzi do Indyj i Australii — druga przez Khartum do Afryki Południowej. Aleksandria stała się ważnym punktem węzłowym na szlaku Imperium. Ważność tego szlaku podkreśla silnie zbudowany wojskowy port lotniczy w Abukir. W Chartum linia afrykańska rozgałęzia się: jedna z jej odnóg prowadzi do Logos nad zatoką gwinejską. Drugim punktem węzłowym jest Nairobi, skąd prowadzi linia boczna do Daressalem w Afryce Wschodniej. Miejscowość Brokenhill w Rodezji Północnej jest ważnym punktem węzłowym o znaczeniu międzynarodowym. Tu docierają linie francuskie, łączące Francję z Kongo poprzez Saharę. Stąd rozgałęzia się linia francuska, prowadząca do Madagaskaru, Johannesburg jest krańcową stacją linii „Imperial Airways" i stacją linii południowo - afrykańskiej obsługującej linie do Kapstadtu oraz wzdłuż wybrzeża południowo-afrykańskiego. Druga ważna linia komunikacji powietrznej prowadzi z Aleksandrii do Gaza, Bagdadu, który jest również ważnym punktem węzłowym, gdzie krzyżują się linie francuskie, prowadzące do Indochin i holenderskie do Archipelagu Malajskiego. Samoloty holenderskie i francuskie, z Bagdadu skierowują się ku południowemu Iranowi (Persji), podczas gdy aparaty angielskie idą wzdłuż słynnej trasy naftowej do Mosulu oraz nad wybrzeżem arabskim Zatoki Perskiej. Linia ta, ze względu na swe znaczenie strategiczne, otrzymała nazwę „Suezu powietrznego".

Główna linia indyjsko - australijska posiada liczne rozgałęzienia, z których najważniejsza prowadzi do Singapore, węzłowego punktu Imperium, broniącego jego dróg na wschód i zachód.

## Nowa organizacja lotnictwa francuskiego

Olbrzymi rozwój komunikacji lotniczej w ostatnich latach oraz przygotowania lotnictwa do zadań przyszłej wojny zmusiły przemysł lotniczy we wszystkich krajach do intensyfikacji produkcji i gruntownej reorganizacji, wynikającej przede wszystkim z konieczności uwzględnienia w seryjnej produkcji samolotów wojskowych, ciągle nowych zdobyczy, będących wynikiem ostatnich doświadczeń technicznych i taktycznych.

We Francji nastąpił pod tym względem gruntowny przewrót. O ile przed dwoma jeszcze laty ministerium lotnictwa kładło nacisk na budowę typów tak zwanych uniwersalnych, mogących zależnie od sytuacji pełnić rolę bombowców czy samolotów pościgowych lub wywiadowczych, to obecnie uwzględniono w najszerszej mierze zasadę specjalizacji, co pociągnęło za sobą większą różnorodność typów we francuskim lotnictwie wojskowym. — Wykorzystując uprawnienia wynikające z ustawy o upaństwowieniu przemysłu wojennego Rząd francuski przystąpił do gruntownej reorganizacji przemysłu lotniczego. Utworzono 6 głównych towarzystw przemysłowych, które przejęły większość dotychczasowych zakładów lotniczych. Pozostawiając warsztaty doświadczalne, przeznaczone dla budowy prototypów w bliskości stolicy przeniesiono fabrykację seryjną samolotów do centrów oddalonych od terenów przyszłej wojny.

Najważniejszych ośrodkiem nowego przemysłu lotniczego będzie prawdopodobnie przede wszystkim ściana Pirenejów. Drugim ważnym ośrodkiem będzie Bordeaux — Rochefort. Dalszymi ośrodkami będą Marsylia i Cannes, Burges i Clermont Ferrand we Francji środkowej, Nantes i St. Lazaire na zachodzie oraz Meaulte i Candebec en Caux na północy. Projektowana jest również translokacja wytwórni motorów, które z okolic Paryża przeniesione być mają do Le Mans, Angers oraz Tarbes nad granicą hiszpańską. Wszystkie dotychczasowe warsztaty lotnicze łączą się w jedno przedsiębiorstwo pod nazwą „Societe National de Construction Aeronautiques". Dwie trzecie akcyj nowego towarzystwa jest w rękach Rządu, a jedna trzecia w rękach dawnych właścicieli warsztatów lotniczych wchodzących w skład nowej spółki.

Centralizacja franc. przemysłu lotniczego nie jest przeprowadzona w 100 proc. Część dawnych zakładów zachowa swój charakter poprzedni przedsiębiorstw prywatnych. Zakłady te, znajdujące się przeważnie na peryferiach Paryża, dostarczać będą przeważnie prototypów i budować samoloty prywatne oraz na zamówienia z zagranicy. Nie jest wykluczone, że zakładom pryw. powierzone będzie również wykonanie tanich awionetek, przeznaczonych dla szerokich kół społeczeństwa francuskiego w ramach zapoczątkowanej przez Rząd francuski akcji, zmierzającej do spopularyzowania lotnictwa.

## Najdłuższe linie lotnicza

Przed dziesięcioma laty nawiązano łączność lotniczą między Londynem a Kapstadtem, Kalkutą i Melbourne, Paryżem a Saigonem, Amsterdamem a Batawią. Loty te poza znaczeniem sportowym, miały już wówczas charakter gospodarczy i polityczny. Z każdym rokiem osiągano coraz lepsze rezultaty, zaprowadzając na niektórych odcinkach stałą komunikację. Do najdłuższych linij regularnej komunikacji lotniczej należą obecnie dwie, łączące Anglię z Australią i Afryką południową.

Pierwszy samolot wyruszył z Anglii, inaugurując loty do Brisbane w Australii, w dniu 8 grudnia 1934 roku. Pierwszy rozkład lotów przewidywał regularne odloty co 3 tygodnie, następnie co 14 dni, a w roku 1936 od 6 maja już dwa razy w tygodniu. Odległość wynosi 20.500 km. w linii powietrznej. Jest ona tak duża, że różnica w czasie między Londynem a Australią wynosi 10 godzin. Samolot po drodze zatrzymuje się na 43 lotniskach głównych, jak np. Aleksandria, Bagdad, Sharjach, Jodhpur, Kalkuta, Rangoon, Singapore, Rambang, Port Darwin, Longreach. Samoloty przebywają trasę ze średnią szybkością 160 km. na godzinę. Cena biletu wraz z utrzymaniem wynosi około 5.000 zł. Samoloty lądują na lotnisku w Brisbane, skąd są połączenia z Sidney oraz Melbourne. Komunikację utrzymuje angielskie towarzystwo „Imperial Airways", obsługujące ponadto linie lotnicze do Chin oraz Indyj.

Port lotniczy Aleksandrii jest ważnym punktem, gdzie krzyżuje się wiele linij lotniczych. „Africa Route" — to linia łącząca Anglię z południową Afryką. „Africa Route" jest obsługiwaną również dwukrotnie w tygodniu. Aleksandria w ten sposób ma połączenie czterokrotne w tygodniu z Londynem. Linia do Kapstadtu liczy 13.200 km., poprzez Chartum, Juba, Nairoli, Salisburg, Johannesburg. Lot trwa 9 dni. Po drodze samoloty zatrzymują się na 19 głównych oraz 10 pomocniczych lotniskach. Loty te prowadzą ponad Piramidami, górnym Nilem, Sudanem, Ugandą, jeziorem Njanza, Kilimandżaro.

W roku 1929 „Imperial Airways" obsłużyło 11.395 podróżnych, w roku 1935 — 62.382.

Warto podkreślić, że najdłuższe linie samolotowe, mogą być każdej chwili zamienione na bombardujące.

## Zagadnienie nocnych lotów

Nauka niemiecka zajmuje się ostatnio bardzo intensywnie zagadnieniami naukowymi lotnictwa. W ostatnich miesiącach na półkach księgarskich w Niemczech pojawiły się liczne dzieła z tej dziedziny, traktujące także o lotach nocnych. Trudności techniczne lotów nocnych są na ogół znane i zrozumiałe nawet dla laików. Mniej natomiast znanym jest fakt, że wskutek ruchu obrotowego ziemi, którego szybkość w strefie umiarkowanej wynosi ok. 1000 km. na godz. samolot lecący ze wschodu na zachód leci z opóźnieniem, które w 24 godzin lotu wynosi 5 godzin. Na podstawie szczegółowych obliczeń autor dzieła o lotach nocnych dr. Karol Pirah, doszedł do wniosku, że przewiezienie poczty samolotami w nocy jest opłacalne w Europie jedynie na odległościach ponad 600 km. Ruch osobowy nocą opłaca się przy odległościach ponad 1000 km. co w warunkach europejskich jest całkowicie „nieopłacalne.





## Faszystowski hymn hiszpański skomponował... Fryderyk II

Narodowy hymn hiszpański „March real", przyjęty przez falangi faszystowskie generała Franco, jako hymn „odradzającej" się Hiszpanii, przechodził dziwne koleje. Jak twierdzą sami Hiszpanie, hymn ten skomponowany został przez starego Fryca, głównego sprawcę rozbiorów Polski. Fryderyk II darował go posłowi hiszpańskiemu w Berlinie, który kompozycję tę przesłał do Madrytu. Melodia marszu podobała się bardzo królowi Karolowi III, który kazał go grywać podczas wielkich uroczystości dworskich. Po śmierci Karola, zapomniano o marszu. Wydobył go z archiwum dopiero konkurs na hymn narodowy, rozpisany w 1869 roku. Odnalazł go marszałek Sarrano i wręczył komitetowi konkursowemu. Marsz uznano za najlepszy i ogłoszono jako hymn narodowy Hiszpanii.



## Niemcy budują największy w Europie port lotniczy

Tragiczny koniec wspaniałego sterowca „Hindenburg" w przededniu przygotowań do uroczystego obchodu jego 20 przelotu nad Atlantykiem, okrył lotnictwo niemieckie ciężką żałobą, tym głębszą, że wiążącą się nowym katastrofalnym ogniwem z długim łańcuchem nieszczęść prześladujących sterowce. — W chwili, gdy w Lakehurst dogasały rumowiska sterowca, nad rozległym polem Tempelhofu rozległy się uderzenia młotów. W Tempelhofie bowiem powstaje port lotniczy, który ma być największym w Europie. O rozmiarach nowego portu dają pojęcie następujące cyfry. Teren startowy w nowym porcie lotniczym jest trzykrotnie większy od terenu dotychczasowego. Olbrzymi owal pola startowego mierzy wzdłuż głównej osi idącej z południo - wschodu na północo-zachód, 2,5 km. Mała średnica owalu wynosi 1,7 km. Średnica placu, na którym staną gmachy administracyjne nowego portu mierzy 250 m. Plac ten łączy się z dziedzińcem o rozmiarach 60 — 90 mtr. Główny gmach administracyjny portu, w którym mieścić się będą biura, restauracja i t. p. mieć będzie 30 metrów wysokości. Gmach ten pokryty będzie żółtym piaskowcem. Na placu, łączącym się z właściwym polem lotniczym, może znaleźć wygodne pomieszczenie kilka tysięcy ludzi i setki samochodów. Główna hala portu ma 92 m. długości i 9 m. szerokości. Na dachu tej olbrzymiej hali znajdują się tarasy, kawiarnia, restauracja i t. p. Bezpośrednio do tej hali przylega tak zw. hala ekspedycyjna, monumentalny budynek, wysokości 6 pięter, szerokości 100 m. i głębokości 50 m. Tu znajdują się kasy biletowe, bagażowe, kontrola celna, poczta i t. d. Przednia ściana hali, oszklona, daje niczym nie zasłonięty widok na całe lotnisko. W podziemiach hali znajdują się paczkarnie i inne urządzenia ekspedycyjne. Na uwagę zasługuje długa na 380 m. kryta hala dla samolotów. Podróżni w hali tej wsiadają i wysiadają z samolotów. Stąd odbywa się start do lotu. Hala jest tak olbrzymia, że największe typy samolotów komunikacyjnych znajdą w niej łatwe pomieszczenie. 12 samolotów może spod niej startować równocześnie. Ogólna długość połączonych względnie sąsiadujących z sobą hal wynosi 1200 m. Na dachach hal wznoszą się tarasami miejsca dla widzów, mogące pomieścić ok. 60 tys. osób. Wygląda to jak olbrzymi „stadion lotniczy", z którego rozciąga się wspaniały widok na pole Tempelhofu, gdzie w tej chwili wznoszą się szkielety gmachów największego portu lotniczego Europy.

## Dział rozrywek umysłowych

**ZADANIE Nr. 40**
**Konikówka.**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| [illegible] | RIA | DE | ROW | |
| MOH | NYCH | ŚWIAT | DÓW | [illegible] |
| SO | CY | BO | TYCZ | DO |
| WY | RA | SA | ŻA | |

Posuwając się ruchem konika szachowego od kratki oznaczonej odczytać rozwiązanie.

Nagroda: miesięczna prenumerata „Robotnika".

**ZADANIE Nr 41**
**Figielek matematyczny.**

W czterech rogach kwadratowego pokoju siedziało 4 koty.

Naprzeciwko każdego kota siedziało 3 koty; na ogonie każdego kota siedział kot. Ile było kotów.

Nagroda: książka.

Rozwiązanie zadań z poprzedniego N-ru: — zad. Nr 38: najstarszy syn dostał 8 krów, średni 4, najmłodszy 2. Jedną krowę zabrał dzielący.

Zad. Nr 39: precz z hitleryzmem.

Nagrody wylosowali: książkę — Zygmunt Kartowski, Bydgoszcz, ul. Pomorska 55 m. 6.

Prenumeratę Hanna Jasińska, Częstochowa, B. Joselewicza 5.

Odpowiedzi Redakcji.

A. K. Łódź. Zadania nadeszlijcie. Wizytówki zatrzymujemy.

S. K. Warszawa. Zadania zatrzymujemy.

S. M. Warszawa. Konikówkę drukujemy.

E. W. Otwock. Zadania pójdą w najbliższym czasie.

Rozwiązanie zadań z bieżącego N-ru należy nadsyłać na adres naszej Warszawskiej Redakcji (Wareckа 7)

# Senat-kulą u nogi Rządu

## Francji grozi kryzys konstytucyjny

Konflikt między rządem Francji a senatem zaostrza się coraz bardziej, grożąc nie tylko kryzysem gabinetowym, ale nawet przekształceniem się w kryzys konstytucyjny. Trudności przy przeprowadzeniu ustawy o pełnomocnictwach w senacie okazały się jeszcze większe, niż przypuszczali to pesymiści. Komisja finansowa senatu odmówiła poprostu wczoraj wzięcia pod rozwagę tekstu pełnomocnictw, uchwalonego przez izbę deputowanych i zażądała od ministra skarbu, aby złożył jej dziś inny tekst, ograniczony ściśle do walki ze spekulacją i nadużyciami.

Oczekiwano, że na dzisiejszym posiedzeniu komisji interwencja premiera doprowadzi do odprężenia sytuacji. Premier Blum jednak na posiedzenie zwołane na godz. 15 nie przybył wcale, a rząd odpowiedział na wczorajsze stanowisko komisji listem ministra skarbu do prezesa komisji senatu Caillaux. W liście tym minister odmówił kategorycznie przedstawienia nowego tekstu, wskazując, że byłoby to rzeczą nie konstytucyjną, ponieważ równałoby [illegible] złożeniu niejako nowej ustawy, a każda nowa ustawa, według konstytucji, musi być najpierw uchwalona przez izbę deputowanych.

Komisja, urażona tym stanowiskiem rządu, podjęła obrady w nieobecności premiera i ministra skarbu i w swym gronie przeredagowała projekt w ten sposób, że stał się dla rządu nie do przyjęcia. Projekt ten bowiem upoważnia wprawdzie rząd do wydawania dekretów, ale tylko takich, któreby miały wyłączny i bezpośredni związek ze zwalczaniem spekulacji i nadużyć, poza tym zaś projekt zawiera całą listę zastrzeżeń i ograniczeń, kilkakrotnie większą od samego tekstu pełnomocnictw. Zastrzeżenia i ograniczenia, zawarte na tej liście, zabraniają rządowi wprowadzenia ograniczeń dewizowych, zmiany parytetu franka, upaństwowiania przedsiębiorstw, stwarzania nowych instytucyj państwowych, wprowadzania nowych obciążeń dla państwa i gmin, przeprowadzenia pożyczki lub przymusowej konwersji, wreszcie wprowadzania zmian do umów istniejących między państwem a Bankiem Francji. Te ostatnie zastrzeżenia mają na celu nie dopuszczenie tego, aby rząd wyzyskał pełnomocnictwa w celu zdobycia dalszych kredytów od Banku Francji.

Uchwała komisji finansowej została zakomunikowana rządowi.

W drugim posiedzeniu komispi finansowej Senatu przedstawiciele rządu nie brali udziału. Minister skarbu doręczył jedynie referentowi komisji p. Sardey tekst listów dymisyjnych prof. Rista i p. Baudouin, którzy zgłosili swe ustąpienie z rady zarządzającej t. zw. funduszem wyrównawczym. Senator Sardey odczytał członkom komisji tekst tych listów, które wywarły na członkach komisji bardzo duże wrażenie, co wpłynąć może na przebieg sobotniego posiedzenia senatu w kierunku pewnej ustępliwości.

Pewien miarodajny polityk oświadczył dziś wieczorem dziennikarzom wyraźnie, że gabinet obecny nie weźmie odpowiedzialności za pozostanie u władzy, jeżeli nie będzie rozporządzał w poniedziałek środkami, któreby mogły zapewnić obronę franka.

# Polowanie na „wrogów ludu"

## Dalsze aresztowania i represje w Sowietach

### W KRAJU AZOWSKO-CZARNOMORSKIM

Na odbytej ostatnio konferencji komitetu partyjnego kraju Azowsko - Czarnomorskiego stwierdzono, iż „znaczna większość organizacyj partyjnych i państwowych kierowana była od szeregu lat przez „wrogów ludu", trockistów i szpiegów i że prawicowo - trockistowski blok, działający w kraju, był trzonem wszystkich antysowieckich elementów kontrrewolucyjnych, dążących do przywrócenia obszarników i kułaków. W okręgu północno - dońskim działa na równi z grupą trockistowską organizacja eserów. W rejonie koluszkińskim na 12 propagandystów 6 okazało się „wrogami ludu". Elementy antysowieckie przeniknęły wszędzie: do związków zawodowych, Komsomołu, przemysłu, rolnictwa, oświaty, transportu oraz do prasy".

Przewodniczący oświadczył, [illegible] już dawniej wyrzucono z partii wielu trockistów, a mimo to nie dobrano się jeszcze do głównej ich kadry. Uczyniono to dopiero obecnie. „Złośliwymi wrogami ludu" okazali się członkowie biura krajowego komitetu partyjnego.

### W ASHABADZIE

Pierwszy sekretarz miejskiego komitetu partyjnego w Ashabadzie (Azja Środkowa) Umański został usunięty ze stanowiska i wykreślony z partii za pobłażanie trockistom oraz za utrzymywanie stosunków ze swym bratem, który pracuje na Dalekim Wschodzie, „jako szpieg i dywersant".

Umański został natychmiast aresztowany, oczywiście grozi mu kara śmierci.

### W GORKIM

Na konferencji partyjnej w m. Gorkij (dawniej Niżnij Nowgorod) kierownik lokalnej organizacji partyjnej Pramnek oświadczył, że w okręgu tym wykryto ostatnio 99 wrogów partii i państwa. Postanowiono zaostrzyć walkę z „wrogami ludu".

Nowym kierownikiem organizacji partyjnej w Gorkim obrano Jerzego Kaganowicza, brata komisarza komunikacji.



# Zgon b. Prezydenta Francji

## Doumergue'a

B. Prezydent Republiki francuskiej Gaston Doumergue zmarł w piątek rano w miejscowości Aignes Vives w departamencie Gard, gdzie urodził się dnia 1 sierpnia 1863 r.

Zmarły b. prezydent Gaston Doumergue urodził się dnia 1 sierpnia 1863 r. w departamencie Gard w kalwińskiej rodzinie ziemiańskiej. Po odbyciu studiów prawniczych w Paryżu, pracował jako adwokat w Nimes, a następnie jako sędzia w Algerze. W r. 1893 został obrany do parlamentu z departamentu Nimes z ramienia radykałów. Był ministrem kolonii w gabinecie Combes'a w latach 1902 — 1905, w latach 1905 — 1906 był wiceprzewodniczącym izby deputowanych, a następnie kolejno ministrem handlu, przemysłu i pracy w gabinecie Sarrien, następnie był ministrem sztuk pięknych w rządzie Clemenceau oraz ministrem oświaty w pierwszym gabinecie Brianda w latach 1909 — 1910.

18 czerwca 1924 r. został obrany prezydentem Republiki. Po upływie kadencji pomimo nalegań przyjaciół nie chciał skorzystać z prawa reelekcji. Po wydarzeniach lutowych 1934 r. stanął na czele rządu. 9 listopada 1934 r. wycofał się z życia politycznego.

# Konszachty Schachta

## Przyjemne śniadania i przykra misja

W ciągu dnia wczorajszego dr. Schacht był podejmowany przez prezydenta austriackiego National - Banku dr. Kienbecka śniadaniem, na [illegible] był obecny minister von Pappen, minister skarbu dr. Nuemayer oraz wielu wybitnych przedstawicieli austriackiego świata finansowego. Po śniadaniu dr. Schacht odbył dłuższą konferencję z dr. Kienbeckiem. Wieczorem na j[illegible] cześć wydał poseł von Pappen obiad galowy w poselstwie niemieckim, po którym odbyło się wielkie przyjęcie.

Jutro rano ma nastąpić odlot dr. Schachta do Berlina.

W związku z poufnie prowadzonymi rokowaniami w austriackich kołach finansowych podkreśla się wielkie zadłużenie Niemiec w stosunku do Austrii ponad 200 milionów szylingów. Wskazuje się w związku z tym na trudne zadanie dr. Schachta, który będzie musiał nietylko omawiać sprawę zadłużenia Niemiec, ale też niewątpliwie usiłować zdobyć dalsze możliwości eksportu dla przemysłu niemieckiego w Austrii. (PAT).

# Rewolwery i bomby

## „fachową" bronią hitlerowców

Wczoraj przed sądem przysięgłych w Wiedniu rozpoczął się proces o zdradę stanu przeciwko 31 narodowym „socjalistom". Na rozprawie udowodniono oskarżonym, że należeli oni do tajnej N. S. D. A. P. na terenie Dolnej Austrii, przy czym podczas aresztowania skonfiskowano im wielkie ilości broni i amunicji. Przewód sądowy wykazał też, że oskarżeni przechodzili systematyczne wyszkolenie wojskowe, specjalnie w używaniu pistoletów i granatów ręcznych.

# Do ostatniego naboju

## bronić się będzie Bilbao

Korespondent Havasa, znajdujący się po stronie powstańców na froncie Bilbao donosi: „Zeznania uchodźców z Bilbao, a także zachowanie się Basków na przedmieściach, widocznych z obecnych stanowisk powstańczych potwierdzają, że Baskowie zamierzają się bronić na ulicach stolicy. Wszystkie mosty w okolicy Bilbao zostały podminowane, zaś na poszczególnych ulicach Bilbao wznoszone są barykady.

# Moskwa-Biegun Płn.-San Francisco

Z Moskwy wystartowali lotnicy sowieccy o godz. 15 według czasu londyńskiego z zamiarem dokonania przelotu bez zatrzymania do San Francisco. Lotnicy wytyczyli sobie trasę lotu przez okolice podbiegunowe.

Konsul sowiecki w San Francisko otrzymał od lotników następującą depeszę z drogi: „O godz. 3 znajdowaliśmy się ponad Biegunem Północnym. Lot odbywa się w zupełnym porządku".

# Prywatna wizyta niemieckiego Becka

Szef sztabu generalnego Reichswehry gen. Beck oświadczył przedstawicielom „Le Temps", że jego wizyta w Paryżu ma charakter prywatny. Miał on na celu zwiedzenie wystawy, a ponadto odwiedziny niemieckiego attache wojskowego w Paryżu gen. von Kuhlenthal'a, który jest jego przyjacielem osobistym.

Poza tym ponieważ stosunki pomiędzy wojskiem francuskim a niemieckim są bardzo dobre — oświadczył generał — oczywiście złożyłem wizytę wyższym dowódcom wojska francuskiego, aby nie uchybić więzom koleżeństwa wojskowego.

Generał oświadczył, że w niedzielę wieczorem wyjedzie z powrotem do Berlina, przy czym [illegible]przeczył kategorycznie jakoby miał zamiar udać się do Londynu.

# Strajk budowlanych

Francuskie związki zawodowe przemysłu budowlanego komunikują, że robotnicy budowlani okręgu paryskiego rozpoczną strajk we wtorek 22 b. m.

# Incydent w P. A. U.

P. Marszałek Senatu Aleksander Prystor przyjął w piątek prof. dr. Stanisława Wróblewskiego, prezesa Polskiej Akademii Umiejętności. P. Marszałek dał wobec prezesa Wróblewskiego wyraz swemu pragnieniu, by incydent wywołany ustępem sprawozdania sekretarza Akademii prof. Kutrzeby nie spowodował przesilenia w Prezydium Akademii.

Prof. dr. Stanisław Wróblewski prezes Polskiej Akademii Umiejętności prosi o zamieszczenie następującego oświadczenia:

1. Nie jest zgodne z prawdą, że Pan Marszałek Senatu opuścił posiedzenie publiczne Polskiej Akademii Umiejętności natychmiast po odczytaniu przez Sekretarza Generalnego ustępu sprawozdania, podającego, iż ani jeden poseł ani senator nie prenumeruje Polskiego Słownika Biograficznego; prawdą jest natomiast, że Pan Marszałek pozostał na sali aż do zamknięcia posiedzenia.

2. Nie jest zgodne z prawdą, że Pan Marszałek Senatu zażądał ustąpienia Sekretarza Generalnego ze stanowiska; prawdą jest natomiast, że Sekretarz Generalny powziął takie postanowienie, skoro stwierdził, iż wspomniany wyżej ustęp jego sprawozdania mógł być zrozumiany, jako wyraz chęci obrażenia Sejmu i Senatu oraz że do tego postanowienia przystąpił Prezes Akademii, poczuwając się do odpowiedzialności za całość sprawozdania.

(—) *Prof. Dr. Stanisław Wróblewski.*

Warszawa, dn. 17 czerwca 1937 r.



# Piorun na boisku

W piątek po południu na boisku sportowym w północnej dzielnicy Berlina zginęła od uderzenia pioruna 1 osoba, zaś 3 zostały ciężko porażone.



**Robotnicy popierajcie swoje pismo**

# Wiadomości Sportowe

## Sport robotniczy

### ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „DRUKARZ"

W dniu 20 czerwca 1937 r. odbędzie się „Propagandowy wyścig kolarski" w Strudze (na dystansie 50 km) dla drukarzy, stowarzyszonych i niestowarzyszonych, połączony z wycieczką do lasu. Zbiórka zawodników o godz. 8 rano, ul. Nowy Świat 38. Zbiórka dla uczestników wycieczki przy kolejce Mareckiej o godz. 8 rano (odjazd 8.25). Dojazd tramwajem 18. Koszt przejazdu w obie strony zł. 1.20.

### ROBOTNICZY TURNIEJ BOKSERSKI W STOLICY

W sobotę i niedzielę odbędzie się na boisku Skry w Warszawie turniej bokserski robotniczych klubów, które będą miały charakter eliminacyjny przed igrzyskami robotniczymi w Antwerpii. W turnieju weźmie udział 6 drużyn: Skra, Gwiazda, Czerwoni — Legionowo, Naprzód z Brwinowa, Elektryczność i Znicz z Pruszkowa. Początek zawodów w oba dni o godz. 20-ej.

## Piłka nożna

### SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI NA MECZ Z SZWECJĄ

W piątek kapitan związkowy Pol. Zw. Piłki Nożnej p. Kałuża ustalił następujący skład reprezentacji Polski na mecz ze Szwecją, który się odbędzie w najbliższą środę w Warszawie.

*Bramkarze:* Madejski (Wisła) i Pawłowski (Cracovia). *Obrońcy:* Gemza (Ruch), Szczepaniak (Polonia). Rezerwa: Pająk (Cracovia). *Pomocnicy:* Wasiewicz (Pogoń), na środku; boczni pomocnicy wybrani będą w niedzielę z pośród następujących graczy: Kotlarczyk II (Wisła), Łesiak (Garbarnia), Piec II (Naprzód), Kryszkiewicz (Warta). *Napastnicy:* Piec I (Naprzód), Piontek (AKS), Szerfke (Warta), Wilimowski (Ruch), Wodarz (Ruch) Rezerwa: Matyas (Pogoń).

Zasadniczo więc cała reprezentacja jest już ustalona, a w niedzielę zapaść ma jedynie dodatkowa decyzja w sprawie bramkarza i [illegible]nych pomocników.

Wczoraj reprezentacja [illegible] rozegrała mecz z Finlandią, bijąc ją 4:0. Świadczy to o doskonałej formie Szwedów.

### W NIEDZIELĘ MECZ WARSZAWIANKA 1927 — WARSZAWIANKA 1937

W nadchodzącą niedzielę 20 b. m. o godz. 16 na stadionie W. P. rozegrane zostanie ciekawe spotkanie piłkarskie pomiędzy obecną drużyną ligową Warszawianki a drużyną old-boyów klubów pod nazwą „Warszawianka ligowa 1927". W skład drużyny old-boyów wejdą m. in. Domański, Zwierz, Jung, Szenajch, Luxenburg, Zarzecki i in. Mecz trwać będzie 2 × 30 min.

### LIGA REZYGNUJE Z ROZEGRANIA MECZU Z F. C. MILANO

Zarząd Ligi PZPN zdecydował się zrezygnować z projektu urządzenia meczu w dniu 29 b. m. z włoską drużyną FC Milano, która przybywa na turnee do Polski.

## Boks

### POWRÓT PIĘŚCIARZY Z AMERYKI

We czwartek wieczorem wrócili do Polski z Ameryki dwaj pięściarze Polus i Chmielewski pod kierunkiem p. Rybarczyka. Polus pozostał u rodziny w Poznaniu, a Chmielewski udał się do Łodzi, gdzie został serdecznie powitany przez tamtejsze władze sportowe i własny klub.

## Tenis

### JĘDRZEJOWSKA W PÓŁFINALE MISTRZOSTW TENISOWYCH LONDYNU

W rozgrywkach o mistrzostwo Londynu Jadwiga Jędrzejowska rozegrała w czwartek mecz tenisowy z angielką Scott, bijąc ją w dwuch setach 6:3, 9:7. Jędrzejowska zakwalifikowała się w ten sposób do półfinału.

### AMERYKA WYSTAWIŁA NAJMŁODSZĄ REPREZENTACJĘ NA PUCHAR DAVISA

Do Londynu przyjechała już reprezentacja tenisowa Ameryki na finalowy międzystrefowy mecz o puchar Davisa, który rozegrany zostanie pomiędzy Ameryką a mistrzem strefy europejskiej (Niemcy lub Czechosłowacja). W skład reprezenacji Ameryki wchodzą: Donald Budge, Bryan Grant, Gene Maco, Grank Parker - Pajkowski i Wayne Sabin. Jest to najmłodsza reprezentacja tenisowa, jaka kiedykolwiek reprezentowała Amerykę. Najstarszym z tych zawodników jest Grant, który ma 26 lat. Pozostali czterej nie ukończyli jeszcze 21 lat.

### PRZED MECZEM FINAŁOWYM O MISTRZOSTWO STREFY EUROPEJSKIEJ

W pierwszych dniach lipca odbędzie się w Berlinie finałowy mecz o puchar Davisa o mistrzostwo strefy europejskiej pomiędzy Niemcami a Czechosłowacją. Zawody wywołują w sferach tenisowych bardzo duże zainteresowanie ze względu na świetną formę tenisistów tych obu państw. Niemcy doszli do finału, bijąc kolejno Austrię 3:2, Włochy 4:1 i Belgię 4:1. Czechosłowacja wyeliminowała kolejno Polskę 5:0, Francję 4:1 i Jugosławię 3:2. Powszechnie uważają, że pierwszy dzień zadecyduje o wyniku.

## Kolarstwo

### ZAGRANICZNI KOLARZE W WYŚCIGU DOKOŁA POLSKI

Do Polskiego Zw. Kolarskiego nadeszło ostatnio zgłoszenie kolarzy rumuńskich do wyścigu dookoła Polski.

Węgrzy przysyłają 5 kolarzy.

Zgłoszenia imienne kolarzy francuskich jeszcze nie nadeszło.

Skład drużyn polskich ulegnie przypuszczalnie pewnym zmianom w ciągu najbliższych kilku dni, gdyż Michalak ze względu na niedyspozycie, przypuszczalnie nie będzie mógł startować. Możliwe są również pewne przestawienia w składach poszczególnych zespołów.

## Dzisiejsze imprezy sportowe

**Na prowincji:**

W Łodzi — mecz Łódź — Pomorze.

W Krakowie — zakończenie mistrzostw tenisowych Polski, mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu, regaty wioślarskie i liczne imprezy z okazji zamknięcia „Dni Krakowa".

W Sosnowcu — mecz Kielce-Śląsk.

W Katowicach — mecz waterpolo EKS-Hakoah (Bielsk).

We Lwowie — mecz Lwów-Stanisławów.

W Łucku — mecz Wołyń-Lublin.

W Brześciu — mecz Polesie-Wilno.

W Białymstoku — mecz Białystok-Warszawa.

W Bydgoszczy — mistrzostwa lekkoatletyczne Pomorza.

**Za granicą:**

W Brukseli — start balonów do zawodów o puchar Gordon-Bennetta.

W Paryżu — międzynarodowy wojskowy turniej szermierczy z udz. Polaków.

W Amsterdamie — mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami środkowej Europy i zachodniej Europy.

## Na Górnym Śląsku

# Przyszła „kreska na Matyska"

Wielokrotnie pisaliśmy o stosunkach w Targowicy w Mysłowicach, osławionej z afery defraudacyjnej dyr. Kazonia i Fruchthendlera. Wielokrotnie domagaliśmy się od Magistratu publicznego wyjaśnienia zarzutów o skandalicznej gospodarce w Targowicy. Opinia publiczna daremnie czekała jednak na wyjaśnienie — Magistrat milczał i nie puścił pary z ust. Prasie zaś, natarczywie domagającej się wyjaśnień, przysyłano urzędowe sprostowania.

Obecnie donoszą, że Urząd Wojewódzki wdrożył postępowanie dyscyplinarne przeciwko burmistrzowi miasta i posłowi „sanacji" p. dr. Karczewskiemu. Dyscyplinarka spowodowana została dochodzeniami prokuratora przeciwko dr. Karczewskiemu z związku z wielką aferą defraudacyjną w Targowicy. Afera ta niedługo będzie przedmiotem sensacyjnego procesu w Katowicach. Przypuszczalnie dr. Karczewski zostanie, jako burmistrz, zawieszony w czynnościach.

Po kilku latach dowie się nareszcie opinia publiczna bliższych szczegółów skandalicznej gospodarki w Mysłowickiej Targowicy. Długo, bardzo długo trwało, zanim zaczęło się toczyć koło sprawiedliwości. Było wiele wysiłków by sprawę załatwić „za kulisami". Nie doszło jednak do tego, ponieważ sprawa przybrała zbyt wielki rozgłos.



# Wiadomości z całej Polski

### UJĘCIE 18-LETNIEGO MATKOBÓJCY

Zbrodnia, której ofiarą padła Augusta Oertel i Ewa Figlarzówna, zam. przy ul. Mickiewicza l. 29 w Poznaniu została ostatecznie wyjaśniona i sprawca aresztowany.

Sprawcą jest syn zamordowanej służącej Ewy Figlarzówny, 18-letni Florian, pomocnik leśniczego.

Jak stwierdzono Figlarz przybył do matki w nocy z poniedziałku na wtorek. Matka ustąpiła mu swego łóżka i poszła spać do gościnnego pokoju.

O godz. 4 rano Figlarz wziął przywieziony ze sobą toporek i najpierw zabił Oertlową, a potem matkę! Morderstwa dokonał nago, by krew nie splamiła ubrania lub bielizny.

Po zbrodni umył się dokładnie i o godz. 5-ej rano wyjechał do Warszawy.

W Warszawie poszedł do ślusarza celem otwarcia zrabowanej kasetki, w której znajdowały się banknoty zagraniczne i biżuteria.

Ślusarzowi wydała się podejrzaną zarówno zawartość kasetki jak i pełne niepokoju zachowanie klienta. To też po namyśle zawiadomił policję.

W ten sposób ujęto młodocianego potwora.

### LOS PŁATA ZŁOŚLIWE FIGLE

We wsi Sylwanowce w pow. augustowskim wybuchł pożar w remizie strażackiej i w mleczarni. Ogień przerzucił się na sąsiednie budynki i strawił dom parafialny, dwa domy mieszkalne i kilka budynków gospodarczych, część inwentarza żywego oraz urządzenia mleczarni i remizy strażackiej. Straty wynoszą około 40.000 zł.

### DWIE OFIARY NIEPOROZUMIEŃ MAŁŻEŃSKICH

W Krzemieńcu Jan Marcinyszyn, la; 40, wystrzałem z rewolweru pozbawił życia swoją żonę Marię, lat 36, poczem sam popełnił samobójstwo, strzelając sobie w skroń. Jak ustalono, przyczyna zabójstwa i samobójstwa były nieporozumienia małżeńskie.

### WYKOPALISKA NA WYBRZEŻU.

W wielkich torfowiskach, rozciągających się pod wsią Barłomino na Kaszubach natrafiono podczas kopania torfu na osobliwy zabytek przedhistoryczny, a mianowicie: na potężny kamień o rozmiarach 6 m. długości, 5 m. szerokości, oraz 3 wysokości. Pod kamieniem znajdowały się dwa żelazne miecze.

### MIŁE ZŁEGO POCZĄTKI.

Na wokandzie sądu apelacyjnego we Lwowie znalazła się sprawa em. sekretarza magistratu w Jarosławiu, 72-letniego Felicjana Papary, oskarżonego o fałszowanie podpisów na aktach sądowych i pokątne pisarstwo.

Trybunał apel., uwzględniając podeszły wiek Papary, skazał go na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia i grzywnę 100 zł.

# Z Włocławka

## Lokaut w fabryce „Szwarca"

Od dłuższego czasu toczyły się rokowania z fabrykantem w fabryce „Szwarca" o podwyżkę płac w związku z podrożeniem artykułów pierwszej potrzeby. Nieustępliwe stanowisko fabrykanta — który od ostatniej umowy podniósł ceny na osie o 30 proc., a zarobki pozostawił bez zmian — zmusiło robotników do powzięcia uchwały, że o ile w dalszym ciągu fabrykant będzie zajmował poprzednie stanowisko, to robotnicy zastrajkują.

Celem wykorzystania wszystkich możliwych środków postanowiono interweniować jeszcze w tej sprawie u Inspektora Pracy.

W dniu 15 b. m. tow. Dziubakiewicz interweniował u Inspektora Pracy, i w rezultacie ustalono, aby tow. Dziubakiewicz jeszcze osobiście pertraktował z fabrykantem. Tow. Dziubakiewicz zgodził się na to i wprost od Inspektora Pracy poszedł do fabryki „Szwarca", lecz niestety tymczasem fabrykant, nie czekając na wynik rozmowy, zatrzymał maszyny, — zmuszając robotników do porzucenia pracy. Robotnicy w odpowiedzi na to okupują fabrykę i oświadczyli, że jej nie opuszczą, — dopóki nie otrzymają podwyżki płac. Po kilku godzinach fabrykant wywiesił zawiadomienie, w którym prosi robotników o przystąpienie do pracy. Robotnicy odmówili temu, postanawiając strajkować aż do zwycięstwa.

## Zwycięstwo robotników w fabryce „Rawickiego"

Robotnicy z fabryki „Rawickiego", zorganizowani w Związku Klasowym Metalowym, wystąpili z żądaniem podwyżki płac. W dn. 15 b. m. odbyła się konferencja u Inspektora Pracy we Włocławku, w wyniku której robotnicy otrzymali następujące podwyżki: mężczyźni 15 proc., kobiety 12 proc. Podwyżka obowiązuje od czasu pierwszej konferencji t. j. od 23 maja 1937 roku.

Rokowania z ramienia Związku prowadził tow. Dziubakiewicz, wspólnie z delegacją robotników.

# Przed XII Kongresem ZZK

Z kół kolejarzy piszą nam:

*W niedzielę, dnia 20 b. m. rozpocznie swoje obrady XII kongres Z.Z.K. Wszyscy uświadomieni kolejarze zdają sobie sprawę z roli, jaką odgrywa Z.Z.K. wśród pracowników kolejowych. Oczy wszystkich kolejarzy zwrócone są w tej ciężkiej sytuacji na kongres Z.Z.K. Przecież kongres musi, oprócz normalnej pracy jak: przyjęcie sprawozdania za ubiegłą kadencję, wybór nowych władz związkowych, nakreślić plan walki o poprawę materialnej szerokich rzesz pracowników kolejowych.*

*Sytuacja materialna tych rzesz stała się w ostatnich czasach wprost katastrofalną. Podatku specjalnego, mimo energicznych żądań nie zniesiono. Dodatki uboczne ale gają coraz to większej redukcji. Wytworzyła się dla kolejarzy bardzo ciężka sytuacja.*

*Wyszukanie dróg i sposobów walki jest również zadaniem kongresu.*

# Nowe książki

*JANUSZ MEISSNER. L. — 59. Warszawa, „Rój", 1937; str. 288. Bohaterem tej powieści lotniczej jest niejaki doktór Knoll, Niemiec z pochodzenia, lekarz, kupiec i poszukiwacz egzotycznych przygód w jednej osobie. Przebywając przez czas dłuższy we wnętrzu czarnego lądu afrykańskiego dr. Knoll nabrał sympatii do plemion murzyńskich, uległ w pewnym stopniu wpływowi ich obrzędów, wierzeń i zwyczajów, a w końcu — z inspiracji słynnego maga i kapłana murzyńskiego, począł marzyć zdobywczo o założenia jakiegoś wielkiego imperium afrykańskiego, w którym byłby królem i władcą.*

*Okres wojny światowej, która odcięła korpus wojsk niemieckich w Afryce Wschodniej od metropolii, przyśpiesza działania Knolla w kierunku ambitnych celów imperialnych. Knoll, pełniący obowiązki lekarza wojskowego, dostaje się do niewoli angielskiej, ucieka z niej, dociera do Berlina i tam rozpoczyna przygotowania do ekspedycji lotniczej, która ma być nietylko odsieczą dla owego afrykańskiego korpusu niemieckiego, lecz zarazem potężnym środkiem realizacji zamierzeń Knolla. Przezwyciężając wielkie trudności i przeszkody, Knoll na olbrzymim sterowcu odlatuje wreszcie do Afryki i — po rozlicznych przygodach powietrznych — zbliża się już do kresu podróży. Podstęp wywiadu angielskiego zawraca jednak sterowiec z drogi, kierując przeciw niemu flotylę sojuszniczych hydroplanów. W bitwie powietrznej, nad falami Morza Śródziemnego, sterowiec wraz z załogą ulega zagładzie w obliczu nadciągającej zbyt późno z pomocą samolotów niemieckich.*

*Pan Meissner, autor wcale niezłych opowiadań na tematy lotnicze, nie zdał egzaminu pisarskiego w tym dłuższym powieściowym utworze. Postać dr. Knolla na której trzymać się mają wiązania powieści, jest mglna, niewyraźna i dla czytelnika właściwie niezbyt zrozumiała. Liczne rozwlekłości, obarczone balastem zbędnych szczegółów technicznych, bądź też dość jałowych dyskusyj na temat odrębności świata murzyńskiego, opóźniają bieg akcji i czynią lekturę miejscami nużącą. Najlepszy bodaj jest fragment końcowy, zawierający opis fatalnej dla sterowca walki powietrznej.*

*BOLESŁAW DUDZIŃSKI*

# Psom nie wolno wyć do księżyca

Niezmiernie charakterystyczne jest orzeczenie Sądu Najwyższego (S. N. 1 k. 434/36), oddalające kasację obywatela, skazanego za to, że jego pies wył całymi nocami i zakłócał spokój sąsiadom:

> Nieuniknione w obecnym stanie kultury życia codziennego nocne hałasy, jak np. turkot wozów po bruku, szczekanie stróżującego psa, gdy ktoś obcy przechodzi obok domu, muszą być uważane za normalne — stwierdza Sąd Najwyższy — i nie mogą służyć za podstawę do stosowania art. 30 prawa o wykroczeniach, inaczej jednak ustosunkować się należy do hałasów, przekraczających zwykłą normę, jak uporczywe wycie psa noc po nocy bez żadnych zewnętrznych powodów.

A zatem, komu dokucza niesforny sąsiad, jego radio, albo pies, niech się powoła na to orzeczenie.





## Kącik radiowy

CZY WIECIE, ŻE:

Radio - Barcelona straciła swego popularnego speakera Józefa Torresa, który znany był i lubiany także i poza granicami Hiszpanii. Był on jednym z pionierów radiofonii który zyskał sobie sławę od samego początku istnienia radia, stwarzając swój bardzo oryginalny styl. Jako brzuchomówca powołał do życia dowcipnego ulicznika „Milou", który mu dogadywał przy zapowiadaniu audycyj.

J. Torres (zwany Toresky" wydatnie współpracował w akcji filantropijnej na terenie Barcelony, a jego dobre serce zyskało mu ogromne rzesze przyjaciół.

W Grazu piorun uderzył w radiostację, unieruchamiając ją na przeciąg kilku godzin.

Krytycy francuscy domagają się pra-premier słuchowisk radiowych dla prasy i to w godzinach wcześniejszych, nie kolidujących z widowiskami i koncertami.

Pani Roosevelt, żona Prezydenta St. Zjedn. pobiera 600 funtów sterlingów za 15 minutową audycję, ale honorarium to przeznacza na cele filantropijne.

W czasie strasznej katastrofy, której uległ wielki sterowiec Hindenburg, sprawozdawca rozgłośni z Chicago Herbert Morrison, który miał transmitować powitanie sterowca, nadał natychmiast po wypadku na cały świat za pośrednictwem krótkofalówek, żywe i bezpośrednie wrażenie naocznego świadka tragicznej katastrofy.

Znany wróg radia i jego zjadliwy krytyk G. B. Shaw, przemawiał 11 b. m. przed mikrofonem w audycji szkolnej.

Na wieżę Eiffel wciągnięto nowy kabel telewizyjny w wadze 12 tonn.

Przyrost abonentów w Polsce w 1936 r. wyraża się cyfrą 37,73%, co jest rekordem wśród państw, liczących powyżej stu tysięcy radiosłuchaczy. W 1937 r. Polska zajmuje już ósme miejsce, a następne po Belgii na progu do pierwszego miliona. Jeżeli przyrost pójdzie u nas w tym samym tempie, wejdziemy do „grubej ósemki" z Belgią i Czechosłowacją.

## Radio warszawskie

NIEDZIELA, 20 czerwca

8.00 Pieśń. 8.03 Dzien. por. 8.15 Aud. dla wsi. 9.00 W 18-tą rocznicę powrotu do kraju IV Dyw. Strzelców gen. Żeligowskiego. 10.00 Tr. Kongresu Związku Młodej Wsi. 21.00 Hejnał. 12.03 „Tatry" — konc. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Koncert rozrywkowy. 14.40 Aud. dla dzieci. 15.00 Aud. dla wsi. 16.00 Melodie i tańce mazurskie. 16.30 I. Paderewski (płyty). 17.00 „Cytryny Sycylijskie" — komedia Luigi Pirandello (wznowienie). 17.30 Reportaż z życia. 18.00 — 20.00 Kawa przy mikrofonie (z Wilna). 20.00 Muz. lekka i piosenki (płyty). 20.35 Program. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dzien. wiecz. 21.10 Kapelka Wileńska. 21.40 Tr. meczu piłkarskiego Kraków — Berlin. 21.50 Wiad. sportowe. 22.05 Koncert solistów. 22.55 Dzien. wiecz.

WARSZAWA II.

15.00 Koncert zespołu J. Stena. 16.00 Rapsodia (płyty). 16.58 Program. 22.00 Wiad. sportowe. 22.05 Muz. tan. (płyty).

PONIEDZIAŁEK, 21 czerwca

6.15 Pieśń. 6.10 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dzien. por. 7.10 Muz. (płyty). 7.15 Aud. dla poborowych. 7.35 Muzyka (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Dzien. południ. 12.15 Przyrządzamy warzywa i jagody — pog. 12.25 Popularne melodie (płyty) 12.40 Aud. poświęcona pracownikom instrumentów muz. 15.45 Wiad. gosp. 16.00 Bajka dla dzieci. 16.15 Męski chór ukr. 16.45 Zagadkowi ludzie — felieton. 17.00 Konc. solistów. 17.50 W naszym ogródeczku — pog. 18.00 Skrzynka techniczna. 18.10 Program. 18.15 Michele Fleta śpiewa (płyty). 18.50 Rep. z Targów Gdyńskich. 19.00 Aud. żołnierska. 19.40 Propagujemy naukę pływania. 19.50 Wiad. sportowe. 20.00 Kalejdoskop — aud. muz. (z Poznania). 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 Cztery rzeczy w Polsce słyną — audycja muz.-liter. 21.45 „O roku ów" (z „Pana Tadeusza") — recytacja. 21.55 Koncert wieczorny. 22.50 Dzien. wieczorny.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę inform. Program. 14.06 Wariacje (płyty). 15.00 Pog. akt. 15.10 Życie kulturalne stolicy. 15.15 Zespół W. Tychowskiego. 22.00 Wiad. sportowe. 22.05 Muz. lekka (płyty). 23.00 Ostap Ortwin — wygł. dr. Tymon Terlecki. 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

E. C. Bentley i H. W. Allen 57)

# ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego B. Kopelówny)

— Nie czytałem książki hrabiego — odezwał się Gargantua nagle i niepotrzebnie — w momencie, gdy Trent miał właśnie zapytać o znaczenie ostatnich słów księgarza. — Czytam tylko „Petit Parisien".

Pan Gautier potrząsnął głową z łagodnym uśmiechem i ciągnął dalej: — Dla hrabiego myśli były równie rzeczywiste, jak życie — i to wyszło mu na złe.

Urwał gwałtownie. Raz jeszcze dotarto do skraju niebezpiecznego tematu.

Aby zachęcić go, Trent zacytował cichym głosem:

*„Tylko marzenia są dobrem człowieka;*
*Bez marzeń — pustka jałowa go czeka;*
*Kocham nad życie księżniczkę uroczą*
*Zdaleka..."*

— Nie, to nie była „księżniczka zdaleka" — rzekł pan Gautier smętnie. — Mówiąc prawdę, proszę pana... — W tym miejscu znowu Trent narażony został na przykrą przerwę. Mały, krępy człowieczek, z krótko przystrzyżoną bródką i z niezwykle błyszczącymi paciorkowatymi oczami wpadł do kawiarni, wołając hałaśliwie:

— Dzieńdobry, pani Luizo; dzieńdobry „Pyzaty"; dzieńdobry, całe towarzystwo.

Był on najwidoczniej uprzywilejowanym w tym towarzystwie błaznem, gdyż z wielką ceremonią pocałował w rękę Madame, której posągowy spokój został na chwilę zamącony uśmiechem.

Nowego przybysza powitali czule: „Pyzaty" i pan Gautier, nazywając go „Bibi". Gdy gość uścisnął już ręce wszystkim dookoła, przedstawiony został Trentowi, jako pan „William Rond — de — Cuir".

Trent, potrząsając ręką Bibi, pomyślał, że musiał się chyba przesłyszeć. „William" a raczej „Viyiamm" nie było niezwykłym imieniem u Francuzów, zamiast imienia: „Guillaume", ale za to „Rond-de-Cuir" było zupełnie niezwykłym nazwiskiem, jako pogardliwe określenie „skryby" czy „urzędnika", pochodzące od nazwy okrągłej, skórzanej poduszki, na której we Francji taki urzędnik zazwyczaj siedzi. Bibi spostrzegł zdumienie na twarzy Trenta, wobec czego wyjął z portfelu — z gestem skromnego zadowolenia z samego siebie — ogromną kartę wizytową z napisem:

*„William Rond — de Cuir*
*(G. Dumanet)*
*Redaktor „Gazette de la Manche"*
*Reporter i korespondent.*

Bibi oparł się o stół i grubym serdelkowatym palcem wskazującym, poplamionym atramentem i tytoniem, zwrócił uwagę Trenta na imię: „William".

— „Viyiamm" — rzekł — po angielsku.... Tak jest., „William Rond - de - Cuir" — tak właśnie podpisuję swoje wzmianki w „Gazette de la Manche", ale dla całego świata w kawiarni „Małego Wszechświata" jestem Bibi, po prostu krótko: Bibi.

Trent — jak gdyby zobowiązany do tego bono rem — wyjął w zamian skromny, maleńki kawałek brystolu, który Anglikowi służy za kartę wizytową. Był od odpowiednio przejęty znaczeniem tytułów na karcie Bibi. Jako reporter, William Rond-de-Cuir ponosił niewątpliwie odpowiedzialność za różne notatki ożywiające tytułową stronę jego gazety. Nie wątpliwie także pseudonim wymagał humoru i widać było, że Bibi usiłował zachowywać się odpowiednio do swego stanowiska. Na pewno miał również prawo, za odpowiednią zapłatą, umieszczać krzykliwe ogłoszenia, zlekka zamaskowane formą notatek dziennikarskich—i mógł wyciągać, ile chciał, od tych, którzy się ogłaszali. Jako „korespondent" prawdopodobnie pisał „listy z Paryża", wydobyte i mniej lub więcej sprytnie przerobione z gazet paryskich. Będąc redaktorem, znał na pewno najmniejsze nawet skandaliki w mieście — i wobec tego był akurat tym człowiekiem, jakiego Trent potrzebował.

Ale Trent przekonał się, że zapomniano o nim. Bibi namówił księgarza na partyjkę „tryktraka". Była to gra, której Trent próbował tylko w dzieciństwie, a i wówczas z minimalnym entuzjazmem, — ale w kawiarni „Małego Wszechświata" ten jedyny sport, jaki uprawiano, traktowany był równie poważnie, jak palant albo football. Co wieczór — jak „Pyzaty" poinformował Trenta półgłosem — Bibi i Hégésippe toczyli desperackie boje o to, kto za płaci za wypite trunki.

# KRONIKA KRAKOWSKA

**Towarzysze! Towarzyszki! Obywatele! Obywatelki!**

W niedzielę dn. 20 b. m., o godz. 10-tej przed poł. na dziedzińcu Domu Kolejarzy, ul. Warszawska 15-17, odbędzie się

## Wielkie Zgromadzenie Ludowe

POD HASŁEM:

## Niech Lud rozstrzygnie o losach kraju

Przemawiać będą tow. tow. red. KAZIMIERZ CZAPIŃSKI z Warszawy; ADAM CIOŁKOSZ i ROMUALD SZUMSKI.

Stawcie się licznie!

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ KRAKÓW - MIASTO IM. I. DASZYŃSKIEGO.

W dniu 4 lipca 1937 r., o godzinie 10 rano. odbędzie się w Katowicach

## Wielka manifestacja robotnicza

w 15-tą rocznicę przyłączenia Górnego Śląska do Polski.

Z Krakowa wyruszy *pociąg specjalny;*

Masowym udziałem w manifestacji damy dowód, że klasa pracująca gotowa jest odeprzeć wszelkie zakusy hitleryzmu na Śląsku.

OKR. PPS. KRAKÓW-MIASTO im. I. DASZYŃSKIEGO.

## Do tramwajarzy krakowskich

Pisemko chadeckie „Nasza Walka" w nr. 7 zamieściło paszkwil pod adresem wszystkich tramwajarzy, a szczególnie emerytów — pisząc o „zrabowaniu funduszu emerytalnego". Zapamiętajcie sobie wszyscy emeryci, wdowy i sieroty, kiedy otrzymujecie Wasze odkładane, ciężko zapracowane grosze, że pisemko to, pod redakcją jakiegoś chadeka Grynka, nazywa to rabunkiem. Jesteście podług tego pisemka wszyscy „tatarami", „łupiescami", „złodziejami" za to, że otrzymujecie wasze uciułane oszczędności. Szczyt perfidii, godny tylko chadeków. Według tego pisemka wszyscy pracownicy samorządowi, nie wyłączając prezydentów, naczelników i dyrektorów, to „złodzieje", „korsarze", „łupiescy" i t. p.

Nie mogąc za żadną cenę napędzić członków do swoich sekt — rzucają się, jak żmije, gryzą i plują na wszystko i wszystkich, co koło nich się znajduje.

Bankruci, mijacie się z prawda. Raz piszecie, że wysokie emerytury zrujnowały fundusz emerytalny i wołacie o jego reorganizację, a drugi raz mówicie, że tych z prowincji pokrzywdzono. Kogo „pokrzywdzono? Dajcie nazwiska. Jakież to różnice Fundusz Emerytalny robi między pracownikami miejscowymi a zamiejscowymi?

Jesteście pasorzytami; korzystacie ze wszystkich zdobyczy, jakie organizacja klasowa wywalczyła; niczym poszczycić się nie możecie, bo nic nie robicie, jedynie prowadzicie oszczerczą kampanię i strzelacie z za płotu. Powiedzcie otwarcie tramwajarzom, coście dla nich zrobili. Może tych parę imprez opłatkowych?

Wodzów naszych staracie się obedrzeć ze czci i wiary od dawien dawna, lecz to się wam nie udaje. Tow. tow. Kartona i Nowakowskiego, którzy całą swoją wiedzę, siłę i zdrowie poświęcili na usługi klasowej organizacji— czcimy i kochamy, wasze obelgi ich nie dotkną. Pieniądz, który rzuciliście na plugawą prasę, dajcie lepiej na biednych, aby prosili dla was o lepszy rozum i zdrowie. Na ustach macie Chrystusa a w czynach oszczerstwo, jad i nienawiść.

To też apelujemy do wszystkich pracowników tramwajowych, aby powiększyli szeregi klasowej organizacji, która stara się wszystkich jednakowo zabezpieczyć pracą, chlebem i dachem nad głową.

Swoją działalnością organizacja nasza objęła trzy pokolenia: starców, emerytów, wdowy i sieroty, czynnych pracowników, umożliwiając im ciągłość pracy, wreszcie dzieci, które w tych warunkach mogą otrzymać choć skromne wychowanie.

Jednością silni, mając tak wyrobionych działaczy organizacyjnych, potrafimy odeprzeć wszystkie ataki.

Członkowie Klasowego Związku Tramwajarzy.

## Amerykańskie tempo leczenia w Ubezpieczalni Społecznej

Nasze zreformowane przez mędrców „sanacyjnych" Ubezpieczalnie zdobyły sobie w opinii ustaloną markę we wszystkich dziedzinach swojej działalności.

Ostatnio daje się zauważyć dążność do „usprawnienia" lecznictwa przez nadanie szybszego tempa leczenia. Lekarz powinien zbadać w ciągu godziny co najmniej 30 pacjentów. To jeszcze wcale nie rekord. Są jeszcze lepsze wyniki na tym polu. Właśnie o takim prawdziwym rekordzie chcemy napisać.

W poniedziałek 14 b. m., w poczekalni przed gabinetem chirurgicznym w Ubezpieczalni zebrało się 36 pacjentów. Ordynujący lekarz dr. M. St. miał ordynować od godz. 12.30 do 14.30; tak głosi rozkład godzin ordynacyjnych. Pacjenci cierpliwie czekali, już dawno minęła oznaczona godzina przyjęć, a pana doktora jeszcze nie było. Zjawił się dopiero o godzinie 1.35, a więc z przeszło godzinnym opóźnieniem.

Raźno zabrał się do roboty. W ciągu 55 minut „załatwił się" z 36 pacjentami. Oto rekord. Tempo pracy iście amerykańskie. Co prawda pacjenci nie bardzo byli zadowoleni z tak rekordowego tempa przeprowadzonej konsultacji, ale za to pan doktór był zadowolony. Może się teraz poszczycić swoim wynikiem. Nikt mu chyba nie dorówna. Prawdziwy Kusociński w leczeniu. Zasłużył na laur olimpijski. Niestety, za to nie dają jeszcze laurów. Więc bodaj ten wspaniały wyczyn uwieczniony będzie w gazecie. Może go jeszcze z innej strony spotka pochwała.

Gratulujemy Ubezpieczalni takiego rekordowca, ale nie zazdrościmy jej ani pacjentom.

## Historie dnia

**Ach, ci cykliści.** Nieznany sprawca skradł z przed domu nr. 7, przy ul. Piłsudskiego pozostawiony chwilowo bez opieki rower męski, wart. 120 zł., na szkodę Antoniego Mocutkiewicza, zam. w Rakowicach.

**Chciał fabrykować wodę sodową.** Jakub Zygmunt został zatrzymany za kradzież balonu miedzianego na wodę sodową, wart. 160 zł. na szkodę Izraela Osałki, zam. w Krakowie przy ul. Mostowej l. 10.

**„Wioślarz".** Edward Cybulski, bez stałego miejsca zamieszkania został zatrzymany za kradzież łódki, wart. 150 ł. na szkodę Państw. Zarządu Dróg Wodnych. w Płaszowie. Łódź odebrano i zwrócono Zarządowi.

**Zerwanie przewodów elektrycznych** Zerwał się przewód elektryczny tramwajowy na rogu ul. Wiślnej i św. Anny. Wezwana straż pożarna i pogotowie elektryczne przewody naprawiły i ruch tramwajowy o godz. 20.45, z ostał przywrócony. Wypadku w ludziach nie było.

**Nieostrożny przemysłowiec.** Z. Schnajder, przemysłowiec, zam. w Krakowie ul. Dietla l. 105, jadąc samochodem ul. Karmelicką w stronę ul Szewckiej, u wylotu ul. Michałowskiego, potrącił samochodem przebiegającego przez jezdnię Tadeusza Wróbla, lat 8, zam. przy ul. Karmelickiej l. 4. Wróbel upadając na jezdnię, doznał zdarcia naskórka na głowie. Schneider odwiózł Wróbla na pogotowie ratunkowe, a następnie do szpitala św. Łazarza, gdzie pozostaje na obserwacji.

**Czyj kajak?** W V. komisariacie policji przy ul. Józefińskiej l. 14 znajduje się do odebrania znaleziony kajak pomalowany na kolor białoniebieski z napisem „Krysia".

## Dyżury lekarzy

Dnia 20 czerwca — dzień:

Horowitz Maks — Jasna 7, tel. 167-63.

Desser Abraham — Dietla 44, tel. 159-51.

Dornfeld Henryk — Grodzka 50, tel. 164-83.

Fischbach Izydor — Sebastiana 33. tel. 109-50.

Dnia 20 czerwca — noc:

Dallet Zofia — Sarego 4, tel. 105-20.

Herzhaft Stan. — Floriańska 47, tel. 168-69.

Kaczyński Henryk — Topolowa 42 tel. 162-01.

Osiek Bernord — Rynek Gł. 24, tel. 178-46.

## Odpowiedzi Redakcji

„NIECH ŻYJE DEMOKRATYCZNA CHŁOPSKO - ROBOTNICZA POLSKA"

Sprawy poruszone w piśmie można jasno, otwarcie i uczciwie przedstawić Zarządowi T. U. R., nie kryjąc się pod pseudonimem. Obrana przez Was metoda nie prowadzi do celu.

## Do Gdyni i na Hel

Zarząd Okręgowego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Białej — Katowicach — Sosnowcu organizują w miesiącu lipcu b. r. (zamiast w czerwcu b. r.) WYCIECZKĘ popularnym pociągiem do Gdyni i na Hel.

Specjalny pociąg wyjedzie z Bielska dnia 23 lipca b. r., o godz. 18.30 min., a z Katowic o godz. 20-ej. Wycieczka w Gdyni bawi dwa dni. Wyjazd z Gdyni w powrotną drogę nastąpi w niedzielę 25 lipca b. r. o godz. 20.30 min.

Zgłoszenia na wycieczkę wraz z pieniędzmi na podróż przyjmują i udzielają bliższych wskazówek Zarządy Okręgowe T. U. R.

a) Biała k/Bielska — tow. Andrzej Pysz.

b) Katowice — tow. Stanisław Rochowiak.

c) Sosnowiec — tow. b. poseł Aleksy Bień.



## Sport

W niedzielę, dnia 20 czerwca 1937 r., odbędą się na Wiśle IV Regaty Kajakowe o Mistrzostwo Okręgu Małopolsko - Śląskiego.

Regaty odbędą się na trasie Tyniec — Kraków na 10 km. oraz na 1 km. i 600 mtr., gdzie start będzie obok kościoła Norbertanek.

W zawodach wezmą udział zawodnicy z Krakowa, Katowic, Bielska, Oświęcimia, Czechowic i t. d., którzy startować będą na kajakach wyścigowych, dwójkach i jedynkach, oraz składakach dwójkach i jedynkach, przyczym biegi odbędą się w konkurencji pań, panów i osad mieszanych.

Po raz pierwszy w Polsce odbędzie się w ramach regat bieg czwórek kajakowych.

## Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Biały Tarzan" i „Krew na morzu".

ATLANTIC: „Pięcioraczki kanadyjskie" i „Wiedeń — Londyn".

BAGATELA: „Moskwa — Szanghaj" i „1000 taktów miłości".

DOM ŻOŁNIERZA: „Katarzynka"

PROMIEŃ: „Mayerling".

STELLA: „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo" i „Pechowcy".

ŚWIT: „W zamieci żelaza i ognia"

UCIECHA: „Walc nad Newą".

WANDA: „Świecznik królewski".



## Z miasta

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA. Odjazd autobusem z Krakowa do Olkusza o godz. 8.00 od dnia 17.VI 37 r. Odjazd autobusem z Krakowa do Swoszowic do Zakładu o godz. 7.30, 8.30, 10.30, 11.30, 13.30, 16.30.

## Radio krakowskie

NIEDZIELA, 20 czerwca

8.35 Pog. dla rolników. 8.45 Marsze (płyty). 13.00 Problemy teatru Wyspiańskiego — wygł. Adam Polewka. 14.40 Dialog regionalny Juliusza Kędziory. 16.30 Płyty (z Warszawy). 20.00 Koncert solistów: Fr. Platówna (sopran), M. Kaufler (tenor) i B. Wallek - Walewski (akomp.) 20.30 Program na dzień następny. 20.35 — 20.40 Lok. wiad. sportowe. 23.00 Muz. tan. (płyty).

PONIEDZIAŁEK, 21 czerwca

12.15 Kilka informacyj. 12.25 Popularne melodie w wyk. na instrumentach dętych (płyty z Warszawy). 13.55 Muzyka operowa (płyty). 15.05 „Krakowski dziennik sportowy". 15.10 Felieton „Jedziemy do kopalni" wygłosi Maksymilian Ćwikliński. 15.40 Lok. wiadom. gospod. (giełda). 18.00 Z polskiej twórczości fortepianowej (płyty). 18.10 Program. 18.15 Rosyjska muzyka symfoniczna (płyty do Katowic i Łodzi). 18.45 Lok. wiad. sport. 23.00 Z Warszawy II: „Ostap Ortwin" (profil literacki) — wygłosi dr. Tymon Terlecki. 23.15 Z Warszawy II: muzyka taneczna

## Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela, 20 czerwca „Lato w Nohant".

Poniedziałek, 21 czerwca „Bolesław Śmiały".

DZIŚ OSTATNIE WYSTĘPY BALETU PARNELLA W TEATRZE „BAGATELA". Wieczór mistrzowskiego baletu Parnella stał się ogromnym triumfem polskiej sztuki choreograficznej. Publiczność, wypełniająca do ostatniego miejsca salę teatru „Bagatela", entuzjastycznie oklaskiwała poszczególne numery nowego programu, w wykonaniu zespołu z Zizi Halama i Feliksem Parnellem na czele. W niedzielę o godz. 9 wiecz. ostatni nieodwołalnie występ. Bilety do nabycia w kasie „Bagateli" od godz. 9 rano bez przerwy.

# KRONIKA ŚLĄSKA

## Postulaty pracowników miejskich do tej pory nie załatwione

Sprawa żądań pracowników miejskich jakoś nie może doczekać się załatwienia. Z początkiem kwietnia klasowy Związek Prac. Komunalnych i Inst. Użyteczności Publicznej wniósł do Zarządu miejskiego memoriał, w którym przedstawił postulaty pracowniczc. Po upływie miesiąca p. prezydent miasta dał delegacji pracowniczej odpowiedź odmowną uwzględniając żądania zaledwie w jednym procencie.

Konferencja delegatów wszystkich sekcyj Związku uchwaliła podtrzymać wysunięte postulaty, a celem dokładnego omówienia ich poprosiła p. prezydenta mia sta o zwołanie wspólnej konferencji, na której ustalono by ostatecznie załatwienie żądań pracowniczych. Do tej pory p. prezydent nie zwołał konferencji.

To stanowisko wywołało wśród pracowników wzburzenie. Na zebraniach robotnicy miejscy dają głośno wyraz swemu głębokiemu niezadowoleniu.

*Żądania robotnicze idą w kierunku przywrócenia automatycznej stabilizacji i awansów, podwyżki płac, zniesienia podatku specjalnego, umundurowań i o słon robotniczych oraz szereg innych.*

Od tych żądań pracownicy miejscy nie odstąpią. Jeśli prezydium miasta nie chce zaostrzać sytuacji, powinno jak najrychlej zwołać konferencję z przedstawicielami Związku.

Obecne stanowisko może do prowadzić do niepożądanych następstw. Rozgoryczonych ludzi nie wolno drażnić, nawet przez lekceważenie ich. Decyzja leży w rękach prezydenta miasta. Pracownicy długo i cierpliwie czekali. Ale cierpliwość ma swoje granice. Jeszcze raz zatym apelujemy do prezydenta miasta, aby szybko i pozytywnie załatwił słuszne żądania pracownicze.

## Dom wypoczynkowy dla kobiet

Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie w pierwszych dniach lipca b. r. otwiera w Skawinie „Dom wypoczynkowy dla kobiet". Pierwszeństwo przy przyjęciu mają ubezpieczone robotnice-matki i rekonwalescentki. Podania zaopiniowane przez lekarzy domowych, należy wnosić do Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie od 20 czerwca b. r. Dom wypoczynkowy czynny będzie przez cały rok bez przerwy.

## Czy robotnicy mają płacić za rozwiązanie kartelu emalierni?

Donosiliśmy już o reakcji przemysłowców na rozwiązanie kartelu emalierni. Wielka emalierina w Paruszowcu, należąca do Wspólnoty Interesów, (a więc do kontrolą „sanacji") wprowadziła masowe świętówki oraz obniżkę zarobków od 10 do 15 procent. Wielka krzywda, jaka spotkała robotników, wywołała ogromne rozgoryczenie. Mają oni płacić rachunek walki przemysłowców z Rządem. Bo nie inaczej należy określić stanowisko „Wspólnoty Interesów". Na zarządzenie Rządu w sprawie rozwiązania karteli wydali przemysłowcy zarządzenie o świętówkach, turnusach i obniżce zarobków. Sprawa ta była na ostatnio przedmiotem konferencji przedstawicieli związków zawodowych i przemysłowców w lokalu Zw. Powstańców w Katowicach. Przemysłowcy twierdzili, że musieli postąpić tak w emalierni w Paruszowcu, ponieważ nie mogą konkurować z innymi fabrykami w Polsce, które stosują niskie płace. Chcąc utrzymać konkurencyjne ceny na rynku, muszą obniżyć zarobki. Taką to piosenkę śpiewali panowie ze „Wspólnoty" — „sanatorzy" i przyjaciele obozu p. Koca.

Przedstawiciele robotników i związków zawodowych oświadczyli, że nie mogą się zgodzić na takie praktyki kapitalistyczne Przemysłowcy uradzili bowiem między sobą, że najlepszą odpowiedzią na rozwiązanie karteli będzie uderzenie w robotników, którzy będą protestowali, co może przyczynić się do wycofania zarządzenia Rządu o rozwiązaniu karteli. Konferencja nie dała żadnego wyniku, gdyż przedstawiciele zw. zaw. chcą jeszcze omówić sprawy z robotnikami.

Na marginesie tego zatargu warto przypomnieć, że we Wspólnocie Interesów zasiadają pp. Przedpelski, Karol Grzesik (członek Rady Nadzorczej) i inni „powstańcy" i „sanatorzy". Pan Karol Grzesik jest także prezesem ZZZ. P. Grzesik zatem z jednej starony bije robotników po kieszeni, a z drugiej strony „broni" ich w ZZZ. Rachunek tej podwójnej buchalterii zapłacą w każdym razie robotnicy.

TAD.

## Zamach samobójczy

Przechodnie znaleźli na ul. Bankowej w Katowicach jakiegoś mężczyznę, dającego słabe oznaki życia. Wezwano więc natychmiast pogotowie ratunkowe, którym przewieziono go do szpitala miejskiego, gdzie lekarz stwierdził zatrucie nieznaną jeszcze substancją. Chodzi tu przypuszczalnie o usiłowanie samobójstwo. Przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów, mogących stwierdzić jego tożsamość, a zatruty dotąd nie odzyskał przytomności.

## Katastrofa samochodowa redaktora „Powstańca"

Na szosie w Wyrszowicach — (pow. pszczyński) wydarzyła się katastrofa samochodowa, spowodowana śliskowością mokrej jezdni.

Szosą tą jechał samochód osobowy Głównego Zarządu Związku Powstańców Śląskich, kierowany przez Antoniego Świerkota z Katowic. Przy mijaniu furmanki tył wozu zarzucił i wpadł na przydrożne drzewo, skąd skolei do rowu. Kierowca doznał w wypadku lżejszych obrażeń i odjechał najbliższym pociągiem do Katowic. Natomiast pasażer, redaktor czasopisma „Powstaniec", Zdzisław Gaertig, odniósł poważniejsze rany na twarzy i ciężkie okaleczenie lewego kolana. Przewieziony został do szpitala w Żorach. Samochód został znacznie uszkodzony.

## Echa procesu hitlerowców niemieckich

Sąd Apelacyjny w Katowicach rozpatrywał w piątek ponownie sprawę głównych oskarżonych z pierwszej partii nielegalnej organizacji niemieckiej N. S. D. A. B., mającej na celu oderwanie Śląska przy użyciu siły od Państwa Polskiego, a mianowicie: osk. Józefa Zajonca, Alfreda Bednarskiego, Pawła Blindy, Dytona Bernecke'a, Pawła Mordzioła i Leona Wawrzynka, co do których Sąd Najwyższych uchylił wyrok II instancji. Wszyscy odpowiadali z art. 97 i 98 k. k. W wyniku przewodu sądowego skazani zostali: osk. Zajonc z art. 97 na 6 lat i z art. 98 na 7 lat, przyczym wymierzono łączną karę 8 lat więzienia (w pierwszej instancji łącznie 10 lat). Bednarski na 4 i 6 lat, łączny wyrok 6 lat więzienia (przed tym 10 lat), Blinda 4 i 8 lat, łącznie na 6 lat (poprzednio 10), Bernecket na 4 i 8 lat, łącznie na 6 lat (poprzednio 8 lat), Mordzioł na 4 i 5 lat, łącznie na 5 lat, (poprzednio 8 lat) i Wawrzynek na 4 i 8 lat, łącznie 6 lat więzienia przed tym 8 lat więzienia.

W stosunku do wszystkich oskarżonych Sąd orzekł utratę praw obywatelskich na lat 10.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.